Nr 95. Kraków, Środa 26. Lutego 1913. Rok XXXII

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Szkic bilansu.

I.

Kraków, 26 lutego.

Ugoda austryacko-rosyjska w sprawie Albanii jest kwestyą tylko dni kilku. Może nawet już jutro na posiedzeniu ambasadorów londyńskich, zwiastowany będzie światu politycznemu cudowny fakt, że dwie historyczne rywalki na Bałkanach pogodziły się z sobą właśnie w chwili, kiedy jedna dostała wszystko, do czego dążyła, druga zaś nic prawie... W takiej chwili można już rozpocząć żmudną pracę nad ułożeniem szkicu bilansu tego wielkiego przedsięwzięcia polityki austryackiej, które przejdzie do historyi pod mianem „obrony austryackich życiowych interesów wśród wszelkich okoliczności“.

Stan bierny w tym bilansie da się zestawić bez szczególnego trudu. Austro-Węgry straciły:

1) Możność powrotu do Sandżaku Nowobazarskiego.

2) Możność ekspanzyi ku Macedonii i Salonice, czyli „poza Mitrowicę“, jak im to wyraźnie traktat berliński pozwalał.

3) Możność usadowienia się na wybrzeżach albańskich Adryatyku i wzięcia tamtejszych bardzo ważnych portów pod bezpośredni dozór.

4) Bezpieczeństwo granicy bośniacko-hercegowińskiej, której połączone odtąd Serbia i Czarnogóra zawsze w sposób niebezpieczny mogą zagrażać.

5) Znaczną część wpływów wśród państw bałkańskich, które osiągnęły cel swoich dążeń nie tylko bez pomocy Austryi, ale wbrew jej usiłowaniom nie dość energicznym, aby były skuteczne, ale dość upartym, aby mogły rozbudzić dla Austryi powszechną na Bałkanach niechęć, a nawet nienawiść.

6) Bardzo znaczne wzmocnienie dążności odśrodkowych wśród ludności słowiańskiej południowych krajów monarchii.

7) Wstrząsające podstawami dobrobytu całej monarchii przesilenie gospodarcze, niebywałą dezorganizacyę kapitału i wytwórczości, dalsze dotkliwe straty w handlu zagranicznym, dalsze ograniczenie wywozu i dalsze bardzo znaczne pogorszenie bilansu handlowego.

8) Zupełnie nieproduktywny wydatek przeszło 600 milionów koron na czteromiesięczne pogotowie wojenne na dwóch frontach i częściową mobilizacyę armii i floty.

9) Uzależnienie się monarchii od Niemiec w stopniu jeszcze większym niż dotychczas.

10) Utrata poparcia ze strony Rumunii i wzrastające odtąd niebezpieczeństwo, że ekspansya Rumunii zacznie się zwracać ku Transsylwanii austryackiej i południowej Bukowinie.

11) Ogólne, bardzo znaczne pogorszenie i osłabienie stanowiska międzynarodowego monarchii.

Takie są najważniejsze pozycye w stanie biernym tego smutnego bilansu. Nie są to naturalnie już wszystkie pozycye. Wiele ich jeszcze ujawni się dopiero później, w miarę rozwoju dalszych konsekwencyj kończącego się przesilenia i polityki, jaką wobec niego prowadziła Austrya.

Szereg pozycyj stanu czynnego tego bilansu jest znacznie krótszy:

1) Niedopuszczenie Serbii do Morza Adryatyckiego i do portów albańskich.

2) Utworzenie niezawisłej Albanii terytoryalnie małej i pozbawionej najważniejszych swoich miast i najżyźniejszych okolic.

3) Pewne udoskonalenie armii przez lepsze jej wyposażenie i intenzywne ćwiczenia.

4) Uniknięcie wojny z Rosyą i Serbią.

Tak wygląda cały stan czynny bilansu pięciomiesięcznej polityki austryackiej. Od stanu biernego, pomijając już ilość i jakość pozycyj, różni się on tem, że podczas gdy lista strat Austryi nie jest jeszcze pełną i może snadno przedłużać się, te korzyści już nietylko nie wzrosną liczebnie, ale przeciwnie mogą w rozwoju dalszych następstw przesilenia bardzo znacznie zmaleć.

Nie wystarczy jednak samo zestawienie zysków i strat, aby należycie ocenić wartość praktyczną rezultatów pięciomiesięcznej polityki austryackiej. Potrzeba jeszcze zanalizować poszczególne pozycye jednego i drugiego stanu ponieważ odnoszą się one do najróżnorodniejszych zjawisk i wartości ich nie dadzą się mierzyć jedną miarą.

Analizie tej musimy też poświęcić więcej miejsca. Zaczniemy ją od stanu czynnego. W zestawieniu tego stanu postawiłem na pierwszem miejscu niedopuszczenie Serbów do morza Adryatyckiego. Pierwszeństwo tej pozycyi wynika nie tyle z jej niezwykłej ważności, ile z porządku chronologicznego, w jakim ją sam gabinet wiedeński postawił.

Kiedy Serbowie, odniósłszy zwycięstwo pod Kumanową, zajęli w kilka dni później Skoplje, wysyłając równocześnie część swych wojsk w głąb Albanii, z wyraźnym celem zajęcia części albańskiego wybrzeża Adryatyku z portami Durazzem i San Giovanni di Medua, gabinet wiedeński po raz pierwszy wyszedł ze swej rezerwy, oświadczając, że wybrzeże albańskie uważa za swoje „noli me tangere“ i że nie ścierpi, aby się gdziekolwiek na nich usadowić mogli na stałe Serbowie. Równocześnie wskazano Serbom dwa inne wyjścia na morze: albo do morza Egejskiego do portu Kawali północnym brzegiem Wardaru, albo połączenie zneutralizowaną koleją przez Bośnię i Dalmacyę do austryackiego portu Metkowicz w Dalmacyi południowej.

Jako przyczynę tego stanowiska Austryi podano, że monarchia ta, w myśl zasady utrzymania równowagi na Adryatyku, nie może dopuścić, aby obok niej i Włoch i w danym razie niezawisłej Albanii mógł ktoś czwarty jeszcze zdobyć dla siebie podstawę operacyjną na tem morzu. W żadnym zaś razie nie mógłby być tym czwartym Serbia, której stosunek jawnej zależności od Rosyi każe obawiać się, że w danym razie port serbski na Adryatyku mógłby stać się podstawą operacyjną dla floty — rosyjskiej, co równałoby się wedle wyrażenia jednego z dzienników wiedeńskich „uchwyceniu Austryi za gardło“.

Ze strony rosyjskiej i serbskiej odpowiedziano na to, że port Durazzo, na którym się ostatecznie cała kwestya skoncentrowała, jest wogóle portem bardzo lichym i że potrzebaby wydać przynajmniej 50 milionów franków na pogłębienie go takie, aby mógł służyć wielkiej nawigacyi handlowej. O tem zaś, aby port ten mógł kiedykolwiek służyć do celów wojennych, nie może być w ogóle mowy. Zresztą Serbia nie posiada w tej chwili ani jednego okrętu, nie tylko wojennego, ale nawet handlowego. Jest więc rzeczą śmieszną mówić, że wyjście Serbii na Adryatyk jednym lichym i płytkim portem mogłoby naruszyć równowagę sił wojennych na tem morzu. Mimo też protestu Austryi wojska serbskie wśród ogromnych trudności i ofiar przeszły w ciągu grudnia przez Alpy Albańskie i zajęły Durazzo wraz z częścią wybrzeża około 50 kilometrów. Niebawem wprowadzono tam nawet cywilną administracyę serbską. Okupacya ta trwa też bez zmiany do dnia dzisiejszego.

Tymczasem Austrya porozumiała się z Włochami w sprawie Durazza i dzięki ich poparciu przeforsowała na reunionie ambasadorów w Londynie ogólnikowe postanowienie, że wybrzeże albańskie ma pozostać w całości przy Albanii niezawisłej. Serbowie zaś dostaną prawo połączenia kolejowego, gwarantowanie neutralnego, z jednym z portów albańskich, najprawdopodobniej z tem samem Durazzem.

Było to niewątpliwie zwycięstwem Austryi.— W stosunku do sił Austryi, jej znaczenia mocarstwowego i niewątpliwie ogromnych interesów na Bałkanach było to zwycięstwo wprawdzie minimalne, ale i ono mogłoby być zaliczone na „habet“ polityki austryackiej, gdyby nie dwie okoliczności: poparcie Włoch, dzięki któremu Austrya wogóle to zwycięstwo odniosła i dopuszczenie Serbii do morza na wybrzeżu albańskiem, wprawdzie nie terytoryalne, ale tylko handlowo-komunikacyjne, ale zawsze dopuszczenie.

Poparcia swego w sprawie Durazza jak wogóle całej Albanii, Włochy udzieliłyby Austryi bynajmniej nie bezinteresownie, ale na podstawie wyraźnego układu, w myśl którego całe terytoryum albańskie zostałoby niejako zneutralizowane w ten sposób, że Włochy i Austrya zagwarantowały sobie, iż żadne z nich nie będzie dążyło do zdobyczy terytoryalnych w Albanii. O kwestyi tej obszerniej będziemy mówili, analizując drugą „zdobycz“ Austryi, mianowicie — niezawisłość Albanii. Tu więc wskażę tylko na to, że samo związanie się takim układem z Włochami było dla Austryi stratą, dotąd bowiem pod względem formalnym miała ona zupełnie wolną rękę w swojej polityce albańskiej.

Dopuszczenie serbskiego połączenia kolejowego z wybrzeżem albańskiem jest drugą stratą Austryi. Najpierw bowiem Serbia, mając zagwarantowany sobie wolny dostęp do tego wybrzeża przez sam środek niezawisłej Albanii, uzyska tam prędzej czy później duże wpływy gospodarczo polityczne, które będą bardzo skutecznie paraliżowały wpływy austryackie. Po wtóre kolej serbsko-albańska będzie stanowiła część wielkiej kolei Dunaj—Adryatyk, otworzy więc dostęp do Albanii od strony lądu wpływom innym, przedewszystkiem zaś rosyjskim. Po trzecie Serbia, uzyskawszy wolną komunikacyę kolejową z Adryatykiem, uniezależnia się gospodarczo od Austryi. Cała jej komunikacya z resztą świata będzie już mogła ominąć z zupełności Austryę, która przez to ponosi szereg dotkliwych strat nietylko politycznych, ale wręcz finansowych.

Tak więc zysk Austryi w sprawie Durazza przy bliższem rozpatrzeniu przedstawia się raczej jako kombinacya strat i zysku, przyczem zysk leży w bardzo odległej przyszłości, straty zaś są bardzo bliskie i bardzo różnorodne.

Zapowiedzi pokoju.

(Telefonem.)

Wiedeń, 26 lutego.

(Nadzieje pokojowe. — Uwolnienie rezerwistów? — Podejrzana pokojowość Rosyi — Pesymiści i optymiści. — Pierwszy krok do porozumienia Austryi z Rosyą. — Skutari do Albanii. — Konferencye między Giersem i Berchtoldem. — Rosya wobec Czarnogóry).

Nadzieje pokojowe utrzymują się dalej. Dzienniki dzisiejsze komentują w dalszym ciągu wczorajsze słowa prezydenta ministrów Stuergkha, wyrzeczone do deputacyi posłów niemieckich z Czech, i wskazują na różne inne momenty, świadczące o złagodzeniu napięcia międzynarodowego. Wśród członków Izby panów obiegała wczoraj pogłoska o bliskiem uwolnieniu rezerwistów. Dzienniki sądzą, że może już w przyszłym tygodniu uwolnienie rezerwistów nastąpi. Pokojowych dyspozycyj Rosyi dopatrują się po części w chęci zaciągnięcia wielkiej pożyczki we Francyi, coby było niemożliwe w razie utrzymywania nastrojów wojennych.

Nie brak jednak sceptyków, którzy sądzą, że rząd rosyjski tylko na uroczystości jubileuszowe domu Romanowych nie chce obecnie utrzymywać naprężenia międzynarodowego. Dlatego też sceptycy ci twierdzą, że to pokojowe usposobienie jest tylko przejściowe.

„N. Fr. Presse“ sądzi jednak, że wczorajsze posłuchania ministra wojny, szefa sztabu generalnego, prezydenta ministrów i ministra spraw zagranicznych u cara, stoją w związku z zamierzonem cofnięciem zarządzeń wojskowych Rosyi, poczynionych na granicy austryackiej.

Także „Reichspost“ sądzi, że „pour-parler“ między Wiedniem a Petersburgiem, które rozpoczęło się misyą Hohenlohego, ma na celu ogólne polepszenie stosunków między Austryą a Rosyą. To „pour-parler“ wydało rezultat korzystny. Rząd rosyjski wyraził bowiem gotowość cofnięcia szczególnych zarządzeń wojskowych, poczynionych na granicy austryackiej, równocześnie zaś rząd austryacki uwolni część rezerwistów powołanych pod broń w Galicyi. Dotyczące oficyalne oświadczenie ogłoszone będzie równocześnie w Wiedniu i Petersburgu.

Jestto—dodaje „Reichspost“ — pierwszy krok do porozumienia austro-rosyjskiego, chociaż nie znaczy to, by zmiana nastąpiła już na całej linii i aby wszystkie bieżące kwestye sporne zostały załatwione. Między Wiedniem a Petersburgiem panują jeszcze istotne różnice, przedewszystkiem, jak wiadomo, w sprawie albańskiej. Zdaje się, że co do Skutari, sprawa jest już rozstrzygnięta i Skutari należeć będzie do Albanii. Chodzi tu jednak jeszcze o kwestyę przynależności Diakowy. Jak słychać, Czarnogórcy zaś żądają w zamian za odmówienie im Skutari, przyznania im Ipeku.

W ostatnich dniach odbyły w Wiedniu bardzo długie konferencye między ambasadorem rosyjskim Giersem a ministrem spraw zagranicznych hr. Berchtoldem. Konferencye te były poświęcone sprawie albańskiej.

Czy na jutrzejszem posiedzeniu konferencyi ambasadorów w Londynie przyjdzie do ostatecznego porozumienia między Austryą a Rosyą w sprawie albańskiej, jest jeszcze rzeczą wątpliwą.

Co się tyczy konfliktu rumuńsko-bułgarskiego mówią o możliwości powierzenia przez mocarstwa sądu rozjemczego Niemcom i Rosyi. Sąd rozjemczy obradowałby w takim razie w Petersburgu.

„Südlav. Corresp.“ donosi z Cetynii, że rosyjski pełnomocnik wojskowy, który po krótkim pobycie w Petersburgu powrócił do Cetynii, nie przywiózł królowi Mikołajowi korzystnych wiadomości. Zawiadomił on bowiem króla Mikołaja, że Rosya przyłącza się do żądania Austryi o wcielenie Skutari do Albanii. Co się zaś tyczy żądania Czarnogóry, aby przynajmniej jezioro Skutari i jego wybrzeża przyłączono do Czarnogóry, wyłaniają się również wielkie trudności, albowiem terytorya te są własnością Mahometan, tak i sprawa wywłaszczenia natrafiłaby na ogromne trudności.

Z zaboru pruskiego.

(Rada Narodowa. — Zerwanie solidarności w Kole. Posłowie śląscy hospitantami Koła).

Dwie dla stosunków zaboru pruskiego doniosłe kwestye wysunęły się obecnie na pierwszy plan dyskusyi publicznej z tamtej strony granicy. Są niemi: znana sprawa utworzenia naczelnej Rady narodowej dla całego zaboru i sprawa najświeższego zerwania solidarności w berlińskiem Kole parlamentem przez trzech jego członków przy głosowaniu nad wnioskiem celnym posła wolnomyślnego Ablassa.

Wiadomo, że utworzenie naczelnej Rady uchwalono na wiecu generalnym w Inowrocławiu, który odbył się przed kilku tygodniami z powodu zastosowania wywłaszczenia czterech majątków polskich. Od tego też czas sprawa ta nie schodzi z porządku dziennego dyskusyi publicznej. Zajmuje się nią prasa cała, bez względu na kierunki polityczne, tak samo była już przedmiotem poważnych roztrząsań w obu berlińskich Kołach poselskich, oraz centralnego komitetu wyborczego. Dotąd jednak decydującej uchwały nie powzięto. Nie jest to rzeczą łatwą, jeżeli się uwzględni, że nowa ta, naczelna organizacya, ma obejmować całokształt życia narodowego zaboru pruskiego, że wszystkie prądy i kierunki polityczne mają w niej doznać należytego, bezstronnego i sprawiedliwego uwzględnienia i że wreszcie Rada nietylko w kwestyach polityczno-narodowych, ale także w sprawach oświatowo-kulturalnych ma mieć zastrzeżony głos decydujący, któremu winno się poddać całe społeczeństwo.

Istnieją obecnie dwa projekty w sprawie nowej Rady. Z jednym występuje centralny komitet wyborczy, drugi przyjęty został przez większość posłów na wspólnem posiedzeniu Kół polskich. Różnica pomiędzy jednym a drugim polega, jak donoszą dzienniki poznańskie, na budowie organizacyjnej przyszłej najwyższej instancyi narodowej. Projekt komitetu centralnego pragnie stworzyć ciało szersze, składające się z sześćdziesięciu kilku członków. Należeć zaś do niego mają delegacye komitetu centralnego i Kół poselskich, nad to zasiadać w niem winni reprezentanci różnych organizacyj politycznych, kulturalno oświatowych, oraz społeczno-gospodarczych. Pierwsze grupy (komitet centralny i Koła) reprezentowałoby 20 członków, drugą 45.

W przeciwstawieniu do tego, projekt Kół poselskich wychodzi z założenia, że ramy organizacyjne Rady narodowej należy zwężyć do 9 członków komitetu centralnego i 9 członków Kół poselskich (4 posłów parlamentarnych, 3 sejmowych i 2 członków Izby panów). Ten komplet 18 członków miałby obradować w sprawach politycznych, natomiast do wydziałów kulturalno-oświatowego i społeczno-gospodarczego należałoby po 9 członków. Poza tem Rada zapraszałaby ewentualnie działaczów z różnych dziedzin pracy publicznej na konferencye, ale tylko z głosem doradczym. Koła poselskie stoją na stanowisku, że tak szerokie ramy organizacyjne, jakie proponuje komitet centralny, spotkałyby się z tak wielkiemi trudnościami, że koniecznie od nich odstąpić należy.

Na tem tle rozwija się obecnie dyskusya w prasie poznańskiej. Czy dojdzie w najbliższym czasie do porozumienia, trudno przewidzieć. Nie będziemy sprawy całej przesądzać, ale zdaje nam się, że ze względu na niełatwe, a nawet

---

Wiktor Gomulicki.

Bój olbrzymów.

Powieść historyczna.

78

(Ciąg dalszy.)

ROZDZIAŁ IX.

Czerwony człowieczek zjawia się po raz trzeci.

W nocy z piętnastego na szesnasty września 1812-go roku cesarz Francuzów Napoleon Bonaparte ułożył się do snu w prastarej siedzibie carów rosyjskich, w Moskwie na Kremlu.

Przed udaniem się na spoczynek, dużo i mozolnie pracował. Znaczną część nocy zajęło mu wydanie rozkazów do armii, rozmowa ze sztabowymi generałami, wreszcie dyktowanie listów. Jeden zwłaszcza list miał wagę wielką: był niby zapuszczaniem łańcucha z kotwicą w czarną, groźną, strasznych tajemnic pełną otchłań, nad którą kołysał się mocno już uszkodzony, z zepsutym sterem, losu swego niepewny okręt. Ten list był zaadresowany do „najukochańszego brata“, cara Wszechrosyi. Napoleon przystępował do wykonania ostatniego numeru swego programu; wypełniał ostatni punkt przyrzeczeń, danych swym wojskom, Francyi i światu całemu. Tryumfator, mający u stóp całą Rosyę powaloną, na jego łaskę lub niełaskę zdaną, wspaniałomyślnie, z wyżyn pałacu Kremlińskiego, ofiarowywał upokorzonemu przeciwnikowi — pokój.

Tak wyglądało to w liście, w rozkazach do armii i w biuletynach. Czy odpowiadało ściśle rzeczywistości? Byłoż wiernem odbiciem myśli cesarza?

Jak armia, tak i jej wódz najwyższy, oszołomiony był widokiem Moskwy, samą nawet myślą, że w niej i na niej stopę zwycięską postawił. Nie wyszły na powitanie zwycięscy z chlebem i solą i z kluczami miasta brodate bojary, lecz złociste, w słońcu roziskrzone, krzakom gorejącym podobne, baniaste kopuły „soroka soroków“ cerkwi godnie ich miejsce zastąpiły. Cesarz ujrzał je najpierw z wierzchołka „Góry Pokłonnej“ i wydało mu się, że one same pokłony mu wybijają...

Był to pierwszy nocleg w Kremlu, ale była to druga noc, spędzona w obrębie Moskwy. — Tamtą cesarz przespał, a właściwie przegadał na przedmieściu Dorohomiłowskiem, w jakimś prywatnym pałacyku.

Drobny wypadek zamącił spokój tej nocy i powtórzył się w dniu, który po niej przyszedł. Kula ognista spadła na pałac księcia Trubeckoja i wznieciła pożar. Pałac spłonął. Niebawem zajęła się ogniem giełda. Wreszcie ukazały się płomienie w olbrzymim bazarze, mieszczącym nieprzebrane zapasy wschodnich i innych towarów.

— Przypadek... Nieostrożność śpieszących się, w popłochu przed zwycięzca uciekających mieszkańców. Może wreszcie umyślna zbrodnicza akcya czyhających na łup grabieżców... Łatwo się temu zapobiegnie. Mianowaliśmy generała de Mortier gubernatorem Moskwy. Panie gubernatorze! zrób z łaski swej porządek z tymi pożarami!

Porządek został zrobiony. Pochwycono i uwięziono kilkudziesięciu włóczęgów, podejrzanych o podpalenia.

W ciągu dnia unosiły się tylko nad Moskwą, tu i ówdzie, dymy. Może gdzieś tam daleko buchał i płomień, lecz cesarz go nie dostrzegał, i to mu do spokoju wystarczało. Wogóle nader mało zajmował się tą sprawą. Odrywały go od niej inne, ważniejsze.

W najbliższem otoczeniu Cesarza mówiono o umyślnych, celowych, systematycznie dopełnianych podpaleniach... On się na to uśmiechał.

W głównej kwaterze zjawił się Rosyanin, wyższy urzędnik policyjny, w mieście pozostały. Mówił, że uważa za obowiązek ostrzec Cesarza o niebezpieczeństwie, grożącem mu ze strony licznej bandy podpalaczów. Cesarz wysłuchał raportu z lekceważącem wzruszeniem ramion.

Ktoś z najbliższego orszaku cesarskiego wskazał dom bojarski, szczelnie, na głucho ze wszystkich stron zamknięty. Z zewnątrz był ten dom niedostępny i nienaruszony; ze środka dym się wydobywał... Cesarz machnął na to ręką.

Gdy już kwaterę cesarską przeniesiono do Kremla, nadbiegły tam wieści, że cały Kreml podminowany. Cesarz skrzywił się niedowierzająco i wzgardliwie.

Wreszcie kilku poważnych moskwicinów ujawniło, że Roztopczyn przed opuszczeniem miasta pocieszał mieszkańców wiadomością o olbrzymim, gotowym już balonie, materyałami palnymi napełnionym, który w danej chwili wzniesie się nad kwaterą Napoleona i zasypie ją z góry mnóstwem płonących żagwi... Na to Cesarz zgoła już wesołym parsknął śmiechem.

Jednak, choć śmiejący się i lekceważący, spokoju nie miał. Odbierały mu go inne sprawy, z pożarami związku nie mające.

Cesarz na Kreml wstąpił jak tryumfator. Tryumf upajał go. Był jak marzyciel fantasta, który najszaleńsze ze swych marzeń widzi nagle spełnione. Ten marmur płonął, drżał i słaniał się z wewnętrznej radości. Nie był pono takim nawet, na tron francuski wstępując. W tym stanie mógłże spokój zachować?

Siedziba carów wydała mu się skromna i bynajmniej ich ziemskiej wielkości nie odpowiadająca. W całości swej uderzał Kreml ogromem, potęgą i nawet pewną, nieco dziką, napół azyatycką pięknością. Ale pałac cesarski w tym ogromie niknął, jak mała tylko jego cząstka.

Zbiorowisko gmachów, objęte ogólnem mianem Kremla, było rodzajem twierdzy, otoczonej słabym zresztą, choć zębatym i w strzelnice zaopatrzonym, murem. W obrębie muru mieściły się ogromne koszary, wspaniały arsenał, magazyny wojskowe, wreszcie bogate, polichromią i złoceniami zdobne cerkwie. Wszystko to rozsypane było w nieładzie na miejscu wysokiem, nad resztą miasta górującem. Poniżej płynęła rzeka Moskwa. Kamienny na niej most wiódł do kamiennej również, potężnej, obronnej bramy. Za bramą rozkładała się duża pusta przestrzeń, której należało być dziedzińcem pałacowym, a która była placem publicznym.

W głębi placu, w kącie na lewo, grunt się podwyższał, a na to podwyższenie wchodziło się po tak zwanych „Czerwonych schodach“. Były te schody bez nakrycia, bez żadnej ozdoby, lecz bardzo szerokie i rozmiarami swemi imponujące. Taras, na który się po nich wstępowało, niczem nie świetniał — tem chyba tylko, że się na nim wznosił pałac carski. Ale i pałac wyglądał skromnie — skromniej od wielu dworów, które sobie bojarowie i zbogaceni mieszczanie w mieście powznosili.

Trzy wielkie komnaty, jedna „paradna“ sypialnia, wreszcie jeden obszerny salon, nazwany „salonem carskim“ — oto wszystko, co pałac w sobie mieścił.

Przed oddaniem Moskwy Napoleonowi, ogołocono siedzibę carską z bogatych sprzętów. Okna sypialni, w której ułożył się do snu cesarz, pozbawione były nawet firanek i rolet. Wyglądały jak potworne szklanne, bezrzęse źrenice, wypatrzone niespokojnie na plac pusty, na rzekę i na rozkładające się w nizinie miasto.

Cesarz zakrywać tych okien nie pozwolił. Może obawiał się ciemności i tego, co pod czarnemi jej skrzydłami stać się mogło?...

(D. c. n.)

bardzo trudne stosunki polityczne zaboru pruskiego, projekt Kół poselskich jest praktyczniejszy. Obszerna budowa organizacyjna, proponowana przez komitet centralny, może łatwo mieć następstwa niepożądane o tyle, że Rada, zamiast służyć ogólnej sprawie narodowej, stać się może terenem walk partyjnych i zacietrzewienia politycznego. A tego właśnie liczne sfery działaczów publicznych poważnie się obawiają i z tych też prawdopodobnie powodów oba Koła polskie oświadczyły się za ścieśnieniem ram organizacyjnych, tem więcej, że Rada narodowa w stosunku do już istniejących organizacyj posiadać ma znaczenie instancyi tylko doradczej. W najbliższym czasie bądź co bądź doniosła ta kwestya powinna się wyświetlić. Sądząc z opinii prasy polskiej zaboru pruskiego, prawdopodobnie projekt Kół polskich uzyska aprobatę społeczeństwa.

Drugą kwestyą, wywołującą ożywioną dyskusyę publiczną, jest zerwanie solidarności w parlamentarnem Kole polskiem. Konflikty, zwłaszcza w kwestyach ekonomicznych, wytwarzały się już niejednokrotnie w Kole, ale poczucie potrzeby solidarności było dotąd zawsze tak silnem, iż nigdy do formalnego jej złamania nie doszło. Umiano je zażegnać w łonie Koła. Tymczasem obecnie stało się inaczej. A gdy pierwszy wyłom uczyniono, dalsze kroki mogą być łatwiejsze. Zasadzie solidarności zagrażają przedewszystkiem posłowie z Górnego Śląska, nie ze złej woli, ale z konieczności, pod naciskiem wyborców. Stosunki na Górnym Śląsku są inne, aniżeli w Ks. Poznańskiem i Prusiech Zachodnich. W ostatnich dwóch prowincyach przeważają interesa rolnicze, natomiast w pierwszej dzielnicy posłowie polscy reprezentują okręgi przedewszystkiem robotniczo-przemysłowe. Wobec tego konflikty w łonie Koła pomiędzy jedną i drugą grupą w kwestyach gospodarczych nie są wykluczone, a nawet są prawdopodobne. Trudno bowiem, a często nawet wprost niepodobieństwem jest pogodzić interesa ludności przeważnie rolniczej ze sprawami robotniczo-przemysłowemi. Kompromisy trzebaby nieraz okupywać zbyt wielkiemi ofiarami jednej lub drugiej strony, a zresztą nie byłyby wcale wskazane ze względu na zmateryalizowanie i egoizm stanowy ludności górnośląskiej. Cóż jednak ma się stać z solidarnością Koła? Jak ją zapewnić i ubezpieczyć?

Oto „Dziennik Pozn." proponuje, aby posłowie ze Śląska przestali być członkami Koła i byli tylko jego hospitantami. Organ poznański wychodzi z założenia, że w stosunku ich do Koła nic się nie zmieni i, jak dotąd, pilnie i czynnie wypełniać będą obowiązki w Kole i parlamencie, w wielu sprawach ekonomicznych głosować będą razem z Kołem, ale w razie potrzeby mieć będą zupełną swobodę. W ten sposób solidarność Koła będzie zachowaną, posłowie śląscy wobec swych wyborców będą kryci, a sprawa narodowa na Górnym Śląsku nie będzie na szwank narażona. Jest to rzecz istotnie wielkiej wagi i dla tego najnowszy projekt organu poznańskiego będzie oczywiście przedmiotem głębszych rozważań i roztrząsań zarówno w prasie, jak w kompotentnych sferach politycznych, do których w pierwszej linii w tym wypadku zaliczyć należy parlamentarne Koło polskie.

Reforma wyborcza we Francyi.

W orędziu nowego prezydenta republiki francuskiej, Poincaré'go, pomiędzy reformami, uznanemi za nieodzowne, wymieniona jest także reforma wyborów do parlamentu. Niestety, sprawa ta, dzięki sobkostwu radykałów, została tak zagmatwana, że gabinet Brianda stoi bezradny wobec tego węzła gordyjskiego. Izba deputowanych, której większość oświadczyła się za wyborami proporcyalnemi, jest zaniepokojona postawą Senatu i widzi, że pomiędzy obydwoma ciałami prawodawczemi wyłoni się ostry konflikt.

Nie ulega wątpliwości, że Senat wcale nie należy do zwolenników proporcyonalności, aczkolwiek nie jest wykluczone, że w ostatniej chwili zgodzi się na kompromisowe załatwienie sprawy. — Komisya, wybrana przez Senat dla reformy wyborczej, usunęła po prostu projekt reformy, uchwalony przez Izbę deputowanych, a na jego miejsce wypracowała własny projekt reformy wyborczej, który nie nadaje się atoli do dyskusyi choćby tylko z tej przyczyny, że w praktyce byłby niemożliwy do wykonania.

Wobec tego senatorowie, będący zwolennikami systemu proporcyonalnego, wniosą podczas plenarnych obrad Senatu, jako poprawkę, pierwszy artykuł projektu reformy wyborczej uchwalonego przez Izbę deputowanych. Artykuł wymieniony postanawia, że deputowani będą wybierani według list i że mniejszości wyborców otrzymają przedstawicielstwo parlamentarne. — Za tą poprawką, jak zapewnia półurzędowa prasa paryska, oświadczy się Briand stanowczo i uczynić ma z niej kwestyę zaufania. Prawdopodobnie plenarne obrady Senatu rozpoczną się dnia 4 marca b. r., a generalna dyskusva nie będzie trwać ponad siedm dni, wobec czego rozstrzygające głosowanie nastąpi jeszcze przed świętami wielkanocnemi.

Przeciwnicy reformy wyborczej mają dwa plany kampanii. Przedewszystkiem chcą obalić reformę i w tym celu nie szczędzą żadnych zabiegów, gdyby zaś tego celu nie można było osiągnąć, pragną tak przewlec dyskusyę, ażeby wybory w roku 1914 odbyły się jeszcze wedle dawnego systemu. Radykali wiedzą, że w niektórych wiejskich okręgach wyborczych projekt reformy nie jest popularny, gdyż wymaga od wyborców „zbyt wielkiej pracy umysłowej", jak się wyrażają lokalne pisma. Tę okoliczność radykali wyzyskują oczywiście z całych sił, ażeby reformę wyborczą zdyskredytować, ale z drugiej strony niemniej dobrze wiedzą, że w innych okręgach wyborczych poniosą nieuchronną klęskę na wypadek zaprzepaszczenia reformy wyborczej.

Ale potrzeba jest matką wynalazków i zmusza do pomysłowości. Radykali, chcąc sobie pozyskać wyborców włościańskich, podjęli nagle z ogromną energią sprawę reformy podatku dochodowego, która pośród ludności wiejskiej jest bardzo popularną, ma bowiem obniżyć podatek gruntowy. Ażeby wyzyskać tę szansę, obmyślili radykali sposób przeprowadzenia natychmiastowego zniżki podatku gruntowego z odroczeniem reformy reszty podatków na później. Postanowili w Izbie deputowanych tudzież w Senacie postawić podczas obrad nad budżetem na rok 1913 wniosek, ażeby podatek gruntowy natychmiast został obniżony. Na pokrycie ubytku w dochodach wymyślili radykali bardzo prosty środek, w dodatku popularny pośród mniej myślących nacyonalistów: opodatkowanie zagranicznych papierów wartościowych. Radykali w taki sposób chcą sobie zjednać ludność wiejską, zarazem jednakże uspokoić burżuazyę i klasy posiadające przez odroczenie na czas późniejszy reformy innych podatk., zwłaszcza dochodowego. Naostatek sądzą radykali, że obrady nad reformą podatkową tak się przeciągną, iż w bieżącej sesyi parlamentarnej braknie czasu na obrady nad reformą wyborczą.

Z drugiej strony trzeba podnieść, że zwolennicy reformy wyborczej ułatwiają do pewnego stopnia robotę radykałom, przewlekając w sposób bezprzykładny obrady budżetowe. Jak wykazał „Matin" obecne obrady budżetowe są najdłuższe od czasów istnienia republiki. Zanim Izba deputowanych uchwali budżet, zanim załatwi go Senat, upłynie jeszcze dużo czasu.

Zwolennicy reformy wyborczej z tego powodu przewlekają obrady budżetowe, ażeby zmusić Senat do uchwalenia reformy wyborczej przed załatwieniem budżetu. Taktyka ta, na którą zgodził się rząd, jest fałszywą. Gdyby nawet Senat uchwalił pierwszy, zasadniczy artykuł projeku reformy wyborczej przed Wielkanocą, to musi tak czy tak po feryach wielkanocnych, w maju, najpierw uchwalić budżet, a następnie rozpocząć dopiero rozprawy szczegółowe nad reformą wyborczą.

Prezydent gabinetu nawiązał rokowania z senatorami i sądzi, że w Senacie znajduje się większość, aczkolwiek bardzo skromna, dla uchwalenia reformy wyborczej. Chodzi o danie mniejszościom przedstawicielstwa, co do rozmiarów zaś tego ustępstwa będzie Briand później rokować z senatorami. Czas, którym rozporządzają zwolennicy reformy wyborczej, jest bardzo krótki. Wybory w maju 1914 roku mogą tylko w takim razie odbyć się wedle nowego systemu, jeżeli reforma wyborcza jeszcze w roku bieżącym otrzyma sankcyę. Możliwem to będzie wtedy, gdy Senat uchwali reformę w brzmieniu projektu, uchwalonego przez Izbę deputowanych. W przeciwnym razie projekt powróciłby do Izby deputowanych, gdzie radykali postaraliby się o przewleczenie obrad. W tym wypadku reforma wyborcza byłaby tylko „platformą" dla wyborów w r. 1914, któreby się odbyły wedle starego systemu.

Kronika powstania 1863-64 roku.

26 lutego.

Otoczony przez 3 kolumny moskiewskie pod Kuźnicą Grabowską Ox ński walcząc cofa się na przestrzeni 7 kilometrów ze swoim, około 200 ludzi liczącym oddziałem, tracąc w tym odwrocie przeszło 20 powstańców w zabitych i rannych. W tym czasie Teodor Cieszkowski drobną stacza utarczkę pod Pańkami temże województwie. — W dalszym marszu w głąb Litwy Rogiński zwraca się na północ ku Słuckowi. Pod Borkami (Mińskie) zaatakowany przez pięć razy liczniejszego nieprzyjaciela traci oddział w rozsypce sam z kilku niedobitkami dociera do Turowa, gdzie dnia 3 marca dostaje się do niewoli. Zesłany, po 30 latach wraca z Sybiru. — Pod Żezulinem Moskale znoszą resztki oddziału Bohdanowicza Kazimierza, którego, wziąwszy do niewoli, tracą w Lublinie w marcu.

Kronika.

Kraków, 26. lutego.

Z krakowskiego Koła Tow. Nauczycieli szkół wyższych. W niedzielę ubiegłą odbyło się przy niezwykle licznym udziale członków nadzwyczajne zebranie Koła w sprawie pragmatyki służbowej nauczycieli szkół średnich, która w ostatnim stadyum w obradach subkomitetu parlamentarnego przyniosła nauczycielstwu kilka niespodzianek. Referent prof. dr. Wład. Wasung przedstawił w treściwym wywodzie ostatnie uchwały subkomitetu, które w przeważnej części stoją w sprzeczności z postulatami, stawianymi w tej sprawie przez nauczycielstwo. Pragmatyka bowiem nietylko wprowadzić zamierza ustawowo przenoszenie nauczycieli, nie istniejące w dotychczasowej ustawie, a praktykowane tylko sporadycznie „per abusum", ale ponadto stwarza nową kategoryę nauczycieli prowizorycznych w X. randze, z nieokreślonym czasem awansu do rangi IX, od której dotychczas kwalifikowani nauczyciele karyerę swą rozpoczynali. Innowacya ta grozi niebezpieczeństwem wielkiej falandze suplentów egzaminowanych w Galicyi, czekających już teraz latami na stałe posady. Gorzkie też rozczarowanie wywołała regulacya płacy, ograniczająca się do podwyższenia trzech ostatnich pięcioleci o 100 koron. Ogólne koszta tej regulacyi, ofiarowanej przez rząd austryacki, mają wynosić rocznie milion koron.

Nie dziw przeto, że zebrani pod wywem uzasadnionego rozgoryczenia, postanowili odrzucić „en bloc" cały ten ofiarowany dar, który uznali nie za krok postępu na drodze moralnego i materyalnego podniesienia nauczycielstwa, ale za zakusy reakcyi rządowej, nie doceniającej pracy nauczycielstwa, pracującego w ciężkich warunkach.

Celem umotywowania tej uchwały zgromadzeni w rezolucyach dodatkowych wyrazili minimum swych żądań, t. j. postulat nieprzenoszenia nauczycieli i niewprowadzanie nowej instytucyi w postaci nauczycieli prowizorycznych w X randze. Ogół nauczycielstwa w Galicyi trwa bezwarunkowo przy postulatach, określonych w uchwałach austryackiego Związku nauczycieli szkół średnich.

Z teatru miejskiego. W komedyi Molièra „Szkoła mężów", która na scenie krakowskiej ukaże się w sobotę 1 marca, rolę Izabeli objęła p. Mrozowska. Poza tem biorą udział w przedstawieniu pp. Bończa, Jednowski, Gorzkowski, Nowacki, Stanisławski, Trzywdar; pp. Olska i Regerówna. — W „Pociesznych wykwintnisiach" główniejsze role objęli: pp. Boroński, Kosiński, Noskowski, Szymborski; pp. Górska, Janiczówna.

Przedstawienia „Judasza z Karlothu" K. H. Rostworowskiego, z dyrektorem Solskim w roli tytułowej, wypełniają nadal widownię teatru. W ciągu bieżącego tygodnia dane będą jeszcze dwa przedstawienia: we środę i we czwartek.

II. wieczór historyczny, zapowiedziany na środę 26 b. m., obejmuje wyłącznie utwory Mozarta. W programie: kwartet fortepianowy, w którym partyę fortepianową objął dyr. Wł. Żeleński, wyjątki ze słynnego „Requiem", oraz z oper „Wesele Figara" i „Don Juan". Solo fortepianowe wypełni gra pani Salz-Zimmermannowej, długoletniej uczenicy Leszetyckiego. Wieczór poprzedzi przemówienie dr. Reissa o twórczości Mozarta. — Bilety po 1 i 2 kor. do nabycia w kasie Starego Teatru.

Z ruchu pedagogicznego. Grono słuchaczy uniwersytetu Jagiellońskiego pragnąc rozpocząć dzieło przyszłej reformy stosunków szkolnych od wykształcenia światłych świadomych swego celu i odpowiedzialności, całkowicie oddanych sprawie czystej nauki i wychowania, szeregów nauczycielskich, zawiązało się na wszechnicy Jagiellońskiej Koło pedagogiczne, którego zadaniem jest stworzenie środka, skupiającego przyszłych pracowników na niwie pedagogicznej, budzenie wśród nich samowiedzy i fachowego, zawodowego przygotowania przy pomocy odczytów, pogadanek dyskusyjnych i t. p., wreszcie jak najbardziej trwały a istotny kontakt zarówno z teoretykami naszej pedagogiki, jak z ogniskami praktyki wychowawczej. Jednem z najbliższych dążeń Koła będzie energiczne staranie o kreowanie na uniwersytecie Jagiellońskim zwyczajnej katedry pedagogiki. O poparcie moralne i materyalne swych usiłowań zwraca się nowo zawiązane Koło do całego społeczeństwa w tem przeświadczeniu, że ono mu z pomocą pospieszy nie z grzeczności lub dla zwyczaju, lecz w dobrze zrozumianym interesie samopomocy zbiorowej. Poparcie może być udzielone w tym razie w bardzo różnorodnej postaci: dobrowolne ofiary pieniężne, dary w książkach i czasopismach pedagogicznych, wreszcie współudział czynny ze strony osób kompetentnych w pracach Koła. Adres: „Koło pedagogiczne" U. U. J., Kraków, uniwersytet.

Obecne położenie narodu polskiego w zaborze rosyjskim będzie przedmiotem obrad na drugiem poufnem zebraniu, które się odbędzie w piątek 28 b. m. w sali Tow. technicznego (ul. Straszewskiego l. 28) o godz. 6 wieczorem. Referat wygłosi prof. dr M. Zdziechowski. Wstęp dozwolony tylko za okazaniem zaproszenia, po które zgłaszać się można codziennie w lokalu Straży Polskiej ul. Floryańska l. 1, między godz. 4 a 7 po południu.

Broszka w cygarze. Jeden z czytelników pisma naszego przysłał nam wąską, a dosyć długą broszkę metalową, którą znalazł w cygarze, kupionem w jednej z trafik w Krakowie.

Echa włamania do szkoły realnej. W Morawskiej Ostrawie aresztowano wczoraj Stefana Piecha, głównego sprawcę włamania do kasy dyrekcyi pierwszej szkoły realnej w Krakowie. Piech wyjechał do Morawskiej Ostrawy i ukrywał się tam pod nazwiskiem Kanarka. Wczoraj usiłował popełnić samobójstwo. W szpitalu rozpoznano w nim włamywacza Piecha i odstawiono do tamtejszego sądu karnego. Piech zostanie w tych dniach przewieziony do Krakowa.

Obławę policyjną zarządziła dzisiejszej nocy ekspozytura policyjna na Zwierzyńcu, w Ludwinowie, Zakrzówku i Dębnikach. Aresztowano cały szereg niebieskich ptaków, którzy ani sieją, ani orzą, a żyją niewiadomo z czego. Między innymi aresztowano Antoniego Bobla, znanego na bruku krakowskim apasza, na którym ciąży podejrzenie, iż brał udział wraz ze swoimi towarzyszami w rozbiciu kasy ogniotrwałej w powiatowej Kasie chorych w Podgórzu. Bobel był uzbrojony w brauning oraz zaopatrzony w narzędzia do włamywania, jak: wytrych, dłuto i t. p.

Podgórze, 24 lutego. Odbyło się tu dziś, pod przewodnictwem kierownika szkoły p. Jodłowskiego, poufne zgromadzenie nauczycielstwa szkół miejskich w sprawie przyłączenia Podgórza do Krakowa. Przybyła wielka liczba uczestników i uczestniczek, raziła tylko nieobecność radców miejskich-nauczycieli (a jest ich dwóch), a choć nadesłali pisemne usprawiedliwienie, przecież wśród zgromadzenia dał się wyczuć żal, iż najbardziej powołani uchylili się od uczestnictwa w obradach dotyczących tak ważnej sprawy. Było to bowiem ich koleżeńskim i obywatelskim obowiązkiem.

Wyczerpujący referat o przebiegu akcyi i jej obecnem stadyum wypowiedział uproszony radca miejski inżynier p. Rolle, członek komisyi, przygotowującej projekt połączenia obydwóch miast. Referent zcharakteryzował doniosłość sprawy z narodowego, gospodarczego i kulturalnego punktu widzenia, a następnie wyliczając poszczególne warunki, postawione przez komisyę, wykazał specyalne korzyści, które Podgórze z przyłączenia do Krakowa odniesie, i uzasadniał małostkowość, albo prywatę w poglądach przeciwników projektu. Referat przyjęto oklaskami, potem rozwinęła się nad nim ożywiona dyskusya, dodająca do wywodów referenta jeszcze rysy korzystne ze stanowiska interesów szkolnych i zawodowych nauczycielskich.

W rezultacie uchwalono jednogłośnie rezolucyę, wyrażającą przekonanie, że przyłączenie Podgórza do Krakowa tak ze względów narodowych, kulturalnych, jak i ekonomicznych, jest dziełem ogromnie doniosłego znaczenia, którego spełnienie leży w interesie wszystkich mieszkańców miasta i dobra publicznego, i domagają się od całego obywatelstwa, a w szczególności od członków Rady miejskiej dołożenia wszelkich starań, by projekt, przygotowany przez komisyę przyjęto jak najrychlej.

Rezolucya ta, będąca wyrazem przekonania tak poważnej części obywateli, jaką jest nauczycielstwo, przesłaną zostanie prezydyum Rad miejskich w Podgórzu i Krakowie i wszystkim ciałom i instytucyom, mogącym się przyczynić do urzeczywistnienia tak wiekopomnego, a błogiego w skutku dzieła.

Z kraju.

Małe Kończyce pod Ostrawą. (Pożegnanie zasłużonego pracownika). Najdalej na południowym zachodzie Śląska, w gminie, rządzonej przez Czechów, w której jest szkoła czeska i niemiecka publiczna, założył przed trzema laty zarząd główny Macierzy Cieszyńskiej prywatną szkołę polską. Szkoła ta wraz z ochronką liczy obecnie 170 dzieci, których rodzice pochodzą wyłącznie z Galicyi. Kierownikiem tej szkoły był od samego początku p. Józef Prażmowski, który przez czas swego pobytu potrafił sobie zyskać ogólny szacunek i miłość nie tylko dzieci, ale i ich rodziców. To też przed odjazdem na stałą posadę do Toń przy Krakowie, urządzono mu w zeszłą niedzielę wieczór pożegnalny, na który przybyło przeszło 150 osób. Żegnano go z żalem i dziękowano za szczerą i skuteczną pracę w szkole i poza szkołą, a na pamiątkę ofiarowano mu kwiaty i fotografie dzieci szkolnych i grona rodziców.

Otwarcie nowych składnic pocztowych. Z dniem 1 marca b. r. zostaną otwarte następujące nowe składnice pocztowe:

W miejscowości Łętowice, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Bogumiłowicach, ze zwykłym zakresem czynności i służbą doręczeń. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Bogumiłowicach, zapomocą poczty, kursującej pomiędzy Bogumiłowicami a Wojniczem.

W miejscowości Nowa Wieś Czudecka, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Czudcu, z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Czudcu, zapomocą tygodniowo sześciorazowego posłańca pieszego.

W miejscowości Remizowce, należącej do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Złoczowie, z rozszerzonym zakresem czynności i służbą doręczeń. Składnica ta połączona będzie z urzędem pocztowym w Złoczowie zapomocą tygodniowo czterorazowego posłańca pieszego (poniedziałek, środa, piątek i sobota).

Służba listonosza wiejskiego. Z dniem 1 marca b. r. zaprowadza się przy urzędzie pocztowym w Uściu Zielonem służbę listonosza wiejskiego w poniedziałki, środy i piątki dla miejscowości Międzygorza, Jeziorka i Trościanca, zaś we wtorki, czwartki i soboty dla miejscowości Łuki i Nizkołyz.

Maków 24 lutego. (Z „Sokoła"). W ubiegłym tygodniu odbyło się doroczne walne zgromadzenie gniazda sokolego. Po złożeniu sprawozdań i udzieleniu absolutoryum zarządowi, przystąpiono do wyborów nowego wydziału, w skład którego weszli druhowie: Lenartowicz, jako prezes, dr. Jura, jako wiceprezes, oraz członkowie wydziału: Barcik, Chacherkiewicz, Dziadowicz, Gisman, Obtułowicz, Polzer, Różycki, Smolana i Zeellner.

Wybory w Bochni. Nowo wybrana na dalsze sześciolecie połowa Rady miejskiej składa się z radców:

Dr Czesław Górski, Maryan Kępa, dr Władysław Kiernik, dr Ferdynand Maiss, Wojciech Majerski, Jan Michalik, Jan Michnik, dr Gustaw Müller, dr Michał Popiel, Józef Roman, Pzachie Schanzer, dr Jakób Springer, Schachne Stiel, Jakób Urbański, dr Andrzej Wcisło, ks. prałat Antoni Wilczkiewicz, Erwin Windakiewicz, Stanisław Zachariasz. Jeżeli zważymy, że 4 kandydatów proponowała tak lista magistracka jak i opozycyjna, to wynika z tego, że ze stronnictwa magistrackiego wyszło z urny czterech radnych, resztę zaś w liczbie dziesięciu przeprowadziła opozycya. Jestto jaskrawym obrazkiem jakie, stosunki panują dziś w Bochni.

Tarnów, 25 lutego. (Sprawozdanie wydziału Towarzystwa „Sokół I" za rok 1912. — Jak nasze władze autonomiczne dbają o swych obywateli?).

W tych dniach ukazało się drukiem sprawozdanie wydziału T-wa gimnastycznego „Sokół I" za rok 1912, które przedstawia się w następującem świetle: Wydział odbył w roku sprawozdawczym 19 posiedzeń. Wytyczne jego prace, to — jak powiada sprawozdanie — „troska o pogłębienie idei sokolej wśród najszerszych warstw społeczeństwa polskiego, podniesienie poziomu gimnastyki u siebie, popieranie życia narodowego i stanie z niem w łączności, tak w mieście jak i w kraju". Celem zrealizowania powyższych haseł, rozpoczęto pracę nad zorganizowaniem „stałych drużyn sokolich", do których przystąpiło 72 druhów w dwóch drużynach. urządzano pogadanki i odczyty z zakresu strategii, ćwiczeń polowych i t. d., urządzono strzelnicę sokolą pod fachowem kierownictwem pp. Skowronka i Wierzbanowskiego, organizowano w skautach młodzież, powołano do życia komisyę agitacyjno-oświatową pod przewodnictwem prof. Wierzbickiego, oraz urządzano uroczystości i obchody narodowe, do uświetnienia których przyczyniła się komisya dla uroczystości i zabaw, pozostająca pod umiejętnem kierownictwem prof. Dudela.

Dziwnym zbiegiem okoliczności sprawozdanie nie zawiera jednej ważnej uchwały, która dla sokolstwa naszego ma zasadnicze znaczenie. Uchwała ta brzmi: Wydział tarnowskiego „Sokoła" uchwala jednomyślnie zwrócić się z wyrazem do wydziału Związku sokolego, iż wydział wezwanie zjazdu delegatów, by w obecnej gorącej sytuacyi orzystąpił do organizowania kadr narodowych i do zainicyowania ogólno-narodowego kierownictwa instytucyi, w ten sposób załatwił, iż przystąpił do komitetu obywatelskiego, powołanego do życia przez Radę narodową, a stojącego w jawnej sprzeczności z niepodległościowym nastrojem całego społeczeństwa. Wydział tarn. „Sokoła" prosi wydział Związku, aby w tej sprawie zwołał możliwie rychło posiedzenie.

Sprawozdanie z działu gimnastycznego nie wykazuje wielkiego udziału ćwiczących się członków. Przeciętnie ćwiczyło się ich 26, pań 9. Technicznym kierownikiem gimnastyki był p. Langier. Sprawozdanie komisyi dla zabaw i uroczystości, która odznaczała się niezwykłą ruchliwością, wykazuje czystego dochodu 1486 kor. 30 hal. Sprawozdanie kasowe wykazuje w dochodach i rozchodach kwotę 15643 kor. 94 hal. Spłacono długów na kwotę 693 kor. 03 hal., pozostałe długi na rok 1913 wynoszą 46802 kor. 26 hal. Czysty majątek Tow. wynosi 1596 k. 85 h. Preliminarz budżetu na rok 1913 wykazuje w dochodach kwotę 14209 kor. 65 hal., w wydatkach 14219 koron.

Członków zwyczajnych z końcem r. 1912 liczyło Towarzystwo 300, w r. 1913 wstąpiło 31.

Skutkiem dotkliwej depresyi finansowej i ekonomicznej, wywołanej politycznem naprężeniem, bezrobocie jest stałą cechą miast galicyjskich a między niemi Tarnowa. Jeżeli do tych objawów dodamy nadzwyczajne zarządzenia władz wojskowych, to obraz wytwarzanej przez taki stan nędzy staje się daleko rozpaczliwym. Ale przecież gdzieindziej władze rządowe i autonomiczne starają się ulżyć rodzinom tych, których na całe miesiące powołano do wojska, tylko u nas dzieje się inaczej. Stosunki wytworzone w naszem mieście skutkiem niedbalstwa odpowiedzialnych czynników są tego rodzaju, że nie można ich nie poddać publicznej krytyce.

Z naszego miasta powołano około 300 rezerwistów. Żony rezerwistów, obarczone liczną rodziną żyją w ostatniej nędzy, mimo zgłoszeń o zapomogi wniesionych z początkiem stycznia b. r. Na mocy postanowienia III. ust. ustawy z dnia 13 czerwca 1880 roku Dz. p. p. Nr 70, komisye zapomogowe powinny urzędować od samego początku powołania a tymczasem u nas utworzono dwie komisye zapomogowe dopiero z końcem stycznia b. r., zamiast z początkiem grudnia 1912 roku. Zapomogi przychodzą od początku bieżącego miesiąca; do wczoraj przyszło ich zaledwie 52 asygnat w partyach po 4, 3 i 2. Według ustawy zapomogi powinny być płatne z góry za dni 15, a tymczasem gmina tarnowska operuje półśrodkami, dając malutkie zaliczki, zamiast całych zapomóg, przyznanych ustawowo.

Stary Sącz, 26 lutego. (Obchód styczniowy. — Prowokacya. — Wyzysk).

Uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania, urządzony staraniem T. S. L. i Sokoła, zgromadził onegdaj w sali sokolej wielką liczbę uczestników. Honorowe miejsca zajęło sześciu żyjących jeszcze powstańców. Słowo wstępne wypowiedział p. Władysław Mazur; młodzież seminaryum nauczycielskiego wykonała cały szereg produkcyj muzycznych i choralnych, pod batutą profesora Władysława Szybiaka, a wreszcie wytrawne kółko amatorskie odegrało z całym pietyzmem „Prolog z Dyktatora". Reżyserował prof. Węglarz. Nadmienić należy, że Stary Sącz wysłał do powstania 72 ludzi; tu szyto dla powstańców buty, kożuchy, a wszystko to jest jeszcze żywą tradycyą i chlubą tutejszego mieszczaństwa.

Z obowiązku podać muszę złowieszczy fakt prowokatorski, rozgrywający się na tle obecnych konjarzeń politycznych. Pewien proboszcz w okolicy dostaje anonimową skargę na księdza wikarego. Autor listu przestrzega proboszcza, aby księża i panowie nie robili żadnego powstania (ruchu) na Moskala. Pod „Moskalem" większości chłopskiego narodu jest dobrze; tam nie płacą podatków, a ziemię rozdają zadarmo. Jeśli będziecie robić powstanie, to nas tu dość jest, aby was wyłowić i potem w kryminałach pilnować. O ile inteligencya wiejska mogła zbadać, kręcić się mieli jacyś „panyczkowie" po wsiach w okolicy Podegrodzia, Czarnego Potoka, Kamienicy, Łącka, który mniej więcej w ten sam sposób chłopów „uświadamiali". Jeżeli do tego dodamy fakt, iż w innej okolicy wśród chłopów pokazywały się papierowe ruble, nabrać musimy przeświadczenia, że robota moskalofilska nie ustaje.

Niemieckie i czeskie przedsiębiorstwa bankowe grasują u nas jak szarańcza. Znakomite interesa wśród niekrytycznych mieszczan robi „Mährische Wechselstuben-Gesellschaft „Fortuna".

Społeczeństwo powinno się przed wszelkimi niemieckimi i czeskimi agentami mieć na baczności.

Podejrzany o szpiegostwo. Z Nowego Zagórza piszą nam: Dnia 24 b. m. aresztowano na stacyi w Nowym Zagórzu młodego człowieka, przebranego za księdza (?), który jadąc ze strony Przemyśla, zdejmował plany kolei i mostów linii strategicznej Przemyśl-Łupków. U aresztowanego skonfiskowano aparat fotograficzny wraz z kliszami, na których znajdowały się zdjęcia i odstawiono go do Sanoka.

Ze świata.

Śmierć aeronauty. Inżynier Wilhelm Kress, znany wynalazca na polu awiatyki, umarł w Wiedniu w 77 roku życia. Pomysły Kressa nie zostały wprawdzie wcielone w czyn, ale wynalazki jego mimo to przyczyniły się znacznie do rozwoju awiatyki.

Armada Enwera beja. Znany korespondent „Daily Telegraph", E. Ashmead-Barlett, nie mogąc w Konstantynopolu otrzymać wiadomości z placu boju, wyjechał do Chanak Kele na Dardanelach, ażeby stamtąd dostać się do Gallipoli. Jazda ta — pisze Barlett — była jakby snem z baśni. Na północ od błękitnych fal Hellespontu wznoszą się góry półwyspu Gallipoli, tworząc malowniczy krajobraz. Trudno uwierzyć, że w tym uroczym zakątku sroży się wojna. Ale gdy wysiadłem na ląd w Chanak Kele, natychmiast pierzchnęło złudzenie pokoju. Wszędzie widać przygotowania do wojny.

Ashmead-Barlett zwrócił się do komendanta fortów na brzegu azyatyckim, Ruszdiego paszy, który jednakże mimo całej uprzejmości nie dał korespondentowi pozwolenia na jazdę do fortów Bulair. Wobec tego Barlett postanowił jechać na własną rękę. Wynajął łódź i wczesnym rankiem odbił od brzegu, płynąc na Gallipoli. Tam stała na kotwicy „armada" Enver beja. Flota jego składała się z [illegible] okrętów rozmaitej wielkości, nawet skromne „szalupy kety", służące do przewozu pasażerów. Przed zatoką stały na kotwicy okręty wojenne i torpedowce. Wszystkie okręty były przepełnione żołnierzami. Widziałem, jak łodzie przewoziły z okrętów żołnierzy, konie, zapasy żywności i amunicyi. Wszędzie panował straszny nieporządek, każda łódź przybijała do brzegu, gdzie się jej podobało. Konie były bardzo liche; na żadnej wojnie tak lichych nie widziałem. Niektóre były tak wychudzone, że ledwie trzymały się na nogach. Nie były zdolne do żadnej roboty, chyba do udziału w przedstawieniu przygód Donkiszota.

Zmarli:

Helena z Klemensiewiczów Zechenterowa, urodzona w 1868 r., zmarła w Krakowie dzisiejszej nocy. Zmarła osierociła synka i dwie córeczki, tudzież męża, Edmunda Zechentera, współpracownika „Czasu" i znanego literata. Dotkniętemu niepowetowaną stratą koledze zawodowemu członkowie redakcyi „Nowej Reformy" zasyłają wyrazy współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek o g. 4 po południu z domu przedpogrzebowego.

Mianowania. Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Kazimierza Twardusia, Stanisława Krzyształowicza, Karola Węgrzyniaka, Romana Medwicza, Włodzimierza Łabę, Mieczysława Fabiańczyka, dr Łukasza Staśkę, Stanisława Łobosa i Stanisława Machalskiego.

Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł kancelistów: Jana Matuszkiewicza w Zwigrodzie do Jasła i Juliana Szymona Janysa w Ulanowie do Brzeska, oraz zamianował kancelistami przywódców posterunku tyt. wachmistrzów żandarmeryi: Zygmunta Warszawskiego dla Ulanowa i Stanisława Janusiewicza dla Zmigrodu, podoficera rachunkowego I klasy 6 p. ułanów Zygmunta Droczaka dla Krościenka i podoficera rachunkowego I kl. 8 p. p. Ludwika Dąbrowskiego dla Radomyśla Wielkiego.

Z kalendarza. We środę 26 lutego: Aleksandra i Małgorzaty z K.; we czwartek 27 lutego: Juliana Fortunatu; w piątek 28 lutego: Romana op.

Wschód słońca dnia 26 lutego o godzinie 6 min. 32; zachód o godzinie 5 min. 15; długość dnia godzin 10 m. 43.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 25 lutego: termometr doszedł od — 5·9 do + 8·2 Cels.; barometr opadał.

Dnia 26 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 746·8 mm., termometru — 6·0 Cels.; — wiatr zachodnio-północno-zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa — 4·0, najniższa — 16·3 Cels. — Ciśnienie powietrza 694. Kierunek wiatru południowy. Prognoza: przeważnie pogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Judasz z Kariothu".
We czwartek: „Judasz z Kariothu".
W piątek: Przedstawienie amatorskie.
W sobotę: „Szkoła mężów" i „Pocieszne wykwintnisie".
W niedzielę po poł.: „Dyabeł i karczmarka"; wieczór: „Szkoła mężów" i „Pocieszne wykwintnisie".
W poniedziałek: „Dożywocie".

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Tydzień Asty Nielsen.

Od soboty d. 22 do piątku włącznie d. 28 b. m. (codziennie od 4—10½; w niedziele od 2½ do 11): 1) Komedyanci, dramat w 2 aktach, z Astą Nielsen w głównej roli. 2) Belad-el-Djerid. W krainie daktyli. 3) Ona jedna... oni dwaj... (komedya). 4) Pantera Riri (komiczne). 5) Nawrócony, dramat amerykański. 6) Henryk nie ma szczęścia (komedya). 7) Najnowszy przegląd tygodniowy.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We środę od godz. 5—7 Milewski: Kooperatyzm i kooperacya; od godz. 7—8 Wł. Studnicki: Austro-Węgry.

We czwartek od godz. 5—7 Milewski: Kooperatyzm i kooperacya; od godz. 7—8 Radlińska: Konwersator. oświatowe.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

w auli I szkoły realnej przy ulicy Studenckiej o godz. 6 wieczór. Wstęp 10 hal.

We środę prof. Władysław Dawid: „O kształceniu woli i charakteru“ (4 godz.).

We czwartek II wykład Władysława Dawida.

Z uniwersytetu ludowego.

We środę o godz. 7 Jan Cynarski: Niewolnictwo w starożytnym Rzymie.

We czwartek o godz. 7 Jan Cynarski: Niewolnictwo w starożytnym Rzymie.

Wykłady odbywają się w sali przy ul. Zwierzynieckiej l. 14.

Kronika lwowska.

Lwów, 26 lutego.

W sprawie pragmatyki nauczycielskiej udał się wydział zarządu głównego Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych „in corpore“ do prezesa Koła polskiego dra Lea, bawiącego obecnie we Lwowie i przedstawił mu niebezpieczeństwa, jakie wynikają dla nauczycieli naszego kraju z uchwalonego przez subkomitet projektu pragmatyki. — W szczególności wydział zwrócił uwagę na krzywdę, jaką nasz kraj spotka z powodu wprowadzenia nowej kategoryi posad prowizorycznych, nieuregulowania kwestyi suplentów nieegzaminowanych i nieuwzględnienia lat służby spędzonych w charakterze suplenta nieegzaminowanego. Prezes Koła zapewnił deputacyę, że poruszonemi sprawami życzliwie się zajmie.

Wystawa dawnych mistrzów. We Lwowie otwarto wystawę dzieł dawnych mistrzów i rycin w salach Tow. przyjaciół sztuk pięknych. Hr. Leon Piniński zainaugurował wystawę dłuższem przemówieniem, w którem zwrócił uwagę na najcenniejsze dzieła, dotychczas na żadnej wystawie nie okazywane. Wystawa przyszła do skutku dzięki uprzejmości ks. Andrzejowej Lubomirskiej, która przysłała z Przeworska niektóre obrazy dawnych mistrzów i część portretów. Do tego zbioru dodał hr. Piniński kolekcyę rycin, starannie dobraną a Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych uzupełniło wystawę niektóremi obrazami. Ze zbiorów ks. Andrzejowej Lubomirskiej pierwsze miejsce zajmuje obraz Tycyana: Madonna z Dzieciątkiem Jezus, pochodzącego niewątpliwie ze średniej epoki twórczości tego mistrza. Dalej zwraca uwagę obraz szkoły norymberskiej: Pokłon Trzech Króli w Betleem, który ocalał z tryptyku, dawniej umieszczonego w kaplicy zamku w Wiśniczu. Skrzydła tryptyku uległy zniszczeniu w czasie pożaru. Jest to dzieło pierwszorzędnej wartości. Obraz Teodora van Thulden: Odkrycie Erichtoniosa, zakupiony przez marszałkową ks. Lubomirską, jako dzieło Rubensa, na pierwszy rzut oka istotnie przypomina utwory tego mistrza, lecz nowsza krytyka wykazała, że nie malował go Rubens, a jeden z jego uczniów, Teodor van Thulden.

Z innych, bardzo cennych obrazów, zasługuje na wyszczególnienie dzieło Guido Reni: Śmierć Lukrecyi, obrazy Breughel'ów, pejzaże Adriana van de Velde, Verneta, a z portretów, pomieszczonych w drugiej sali, portret Henryka ks. Lubomirskiego w postaci geniusza sławy, pędzla pani Vigée le Brun, portrety szkoły angielskiej, Henryka Raeburna, Reynoldsa, Ferdynanda Etle.

Następna sala większa zapełniona jest sztychami, akwatintami, mezzotintami i innemi rodzajami sztuki rytowniczej. Obrazy pochodzą ze zbiorów hr. Pinińskiego, a są między nimi niektóre bardzo cenne.

Repertoar teatru lwowskiego.

We czwartek po poł.: „Grube ryby“; wieczór: „Życie paryskie“.

W piątek: „Błyskawice“.

Zawieszenie Towarzystwa Kultury Polskiej w Warszawie.

Jak już w porannym dzienniku donieśliśmy, społeczeństwo polskie w Królestwie dotknął bolesny cios przez zawieszenie Towarzystwa Kultury Polskiej. Dzienniki warszawskie podają w tej sprawie następujące informacye:

Towarzystwo Kultury Polskiej istnieje od listopada 1907 r. Oprócz centrali warszawskiej, posiada trzydzieści kilka oddziałów w Warszawie i na prowincyi, z liczbą ogólną członków około 5000. W czasach ostatnich Towarzystwo stało się widownią głośnej walki między dwoma obozami, jakie się w jego łonie wytworzyły, polskim i polsko-żydowskim. Zwyciężył ostatecznie obóz pierwszy, który za wytyczną działalność Tow. postawił pracę nad „odżydzeniem“ miast w Królestwie i unarodowieniem handlu.

W poniedziałek w godzinach rannych do biura V oddziału Towarzystwa Kultury Polskiej przy ul. Erywańskiej nr 3 przybył przedstawiciel policyi i oświadczył znajdującym się w biurze pracownikom oddziału, iż działalność Towarzystwa Kultury Polskiej oraz wszystkich jego oddziałów została — z decyzyi gubernatora — tymczasowo zawieszona na zasadzie art. 35 przepisów o związkach i stowarzyszeniach.

Przedstawiciel policyi jednocześnie oświadczył, iż organy Towarzystwa winny dopilnować, ażeby Towarzystwo od chwili zawieszenia nie ujawniało działalności.

Również wczoraj w godzinach popołudniowych przybył przedstawiciel policyi do biura głównego zarządu Towarzystwa Kultury Polskiej przy ul. Kruczej nr 9 i również zawiadomił obecnych o zawieszeniu działalności Towarzystwa Kultury Polskiej.

Tymczasowe zawieszenie Towarzystwa Kultury Polskiej ma trwać do posiedzenia gubernialnej komisyi do związków i stowarzyszeń, na którem rozpoznawana ma być sprawa Towarzystwa i powzięta będzie decyzya co do dalszych jego losów.

„Nowa Gazeta“ pisze w tej sprawie:

„Zawieszenie Tow. Kultury Polskiej przez władze jest nowym ciosem, który spadł na życie kulturalne kraju. Istniejące od lat 6 Tow. Kultury grało w rozwoju oświatowym społeczeństwa bardzo ważną rolę. Z początku służyło za placówkę żywiołom wyłącznie postępowym, następnie zaś, gdy inne organizacye publiczne zostały zamknięte, pozyskało szerszy jeszcze zakres działalności, krzewiąc kulturę polską wśród różnych warstw społecznych.

„Jakie przyczyny spowodowały zawieszenie Towarzystwa, ustalić będzie można ściśle dopiero wówczas, gdy sprawa zostanie rozpatrzona przez gubernialną komisyę związków i stowarzyszeń, od której zależy zatwierdzenie zawieszenia. Ponieważ decyzya nastąpiła na mocy art. 35 ustawy o związkach i stowarzyszeniach z dnia 17 marca 1906 r., przeto motywem musiało być domniemanie, iż działalność Towarzystwa zagrażała bezpieczeństwu publicznemu.

„Trzeba mieć nadzieję, że komisya do spraw stowarzyszeń, po rozpatrzeniu działalności instytucyi, nie uzna tego motywu, gdyż działalność Towarzystwa Kultury Polskiej nie wykraczała poza granice zupełnie legalne nawet wówczas, gdy ścierały się tam dwa prądy, odtwarzające różne kierunki ideowe, lecz zarówno mające na celu tylko pracę ściśle kulturalną. Burza wewnętrzna, która przeszła przez zebrania ogólne Towarzystwa, była odgłosem odmiennych dążeń w sposobach szerzenia kultury, ale bez względu na to, jaki zwyciężyłby prąd, nie ulega kwestyi, że rozwijanoby czynności jedynie w granicach ustawowych i zgodnych z zadaniami kulturalnemi.

„Przesilenie, które w żadnym razie nie miało cech zakłócania spokoju publicznego, przeminęło i w skutkach swoich nie tylko nie zagrażało normalnemu rozwojowi Towarzystwa Kultury, lecz dawało wszelkie rękojmie prawidłowego spełniania zadań zapewnionych przez ustawę“.

Pokój i wojna.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 26 lutego.)

Nadzieje i obawy.

Wiedeń. Wskazują na to, że wiadomości pokojowe nadchodzą głównie z Londynu i Berlina, gdzie istotnie czynią usilne starania, celem wyrównania różnic, istniejących między Austrya a Rosyą.

Natomiast wiadomości, nadchodzące z Paryża, brzmią bardziej sceptycznie. Uwagę zwraca, że i w wiedeńskich kołach półurzędowych również jeszcze zachowują się ze sceptycyzmem, o czem świadczy wczorajsza enuncyacya „W. All. Ztg.“ i dzisiejszy artykuł „Fremden-Blattu“.

„Fremden-Blatt“ nawiązując dziś do oświadczenia rosyjskiego prezydenta ministrów Kokowcewa, złożonego wobec zastępcy austryackiego Biura Korespondencyjnego, i do wczorajszego oświadczenia austryackiego prezydenta ministrów, złożonego wobec posłów niemieckich z Czech, wywodzi, że obaj premierzy mogli wyrazić tylko nadzieję, ale nie mogli powiedzieć nic konkretnego o bieżących kwestyach spornych, albowiem, niestety, wyrównanie tych kwestyi sporych, zwłaszcza kwestyi albańskiej, dotąd nie mogło nastąpić. Ale zarówno z oświadczeń Kokowcewa, jak i z oświadczeń Stuergkha widać, że istnieje chęć utrzymania pokoju, a to uzasadnia nadzieję, że uda się przełamać wszystkie trudności.

Zapowiedzi demobilizacyi.

Praga. „Bohemia“ donosi z Wiednia, z kół parlamentarnych bardzo dobrze informowanych, że wczorajsze oświadczenia hr. Stuergkha uważać należy za zapowiedź zarządzeń, które nastąpią już w najbliższym czasie. Widocznym wyrazem wczorajszej zapowiedzi zmniejszenia napięcia międzynarodowego będzie demobilizacya, która wkrótce, może już w najbliższych dniach nastąpi, przez odwołanie w wielkiej ilości rezerwistów, powołanych pod broń. Wybitne osobistości z kół parlamentarnych otrzymały w tym kierunku informacye ze sfer kierujących.

„Nar. Listy“ zaś donoszą, że może już 1 marca nastąpi odwołanie rezerwistów z granicy i wysłanie ich z powrotem do ich siedzib. Równocześnie nastąpi to samo w Rosyi. Między obu mocarstwami ułożono, że uwolnienie rezerwistów nastąpi w jednym i tym samym dniu w obu państwach.

Dalej dowiadują się „Nar. Listy“, że zanim Stuergkh złożył wczorajsze oświadczenie, porozumiewał się telefonicznie z ministrem spraw zagranicznych, Berchtoldem.

Pożyczka Rosyi.

Paryż. Rząd rosyjski zamierza zaciągnąć w najbliższym czasie pożyczkę, w kwocie 700 milionów franków, na cele kolejowe. Według innej wersyi pożyczka ta ma być znacznie większa.

Z terenu wojny.

Salonika. Cztery wielkie armaty oblężnicze, przeznaczone dla Durazza, mają być wysłane pod Skutari.

Petersburg. W tutejszych kołach politycznych przyznają, że Rosya jest gotowa do ustępstw w sprawie Skutari, jednak pod tym warunkiem, jeżeli Czarnogórcy Skutari nie zdobędą. Gdyby Czarnogórcom udało się Skutari zdobyć, Rosya nie mogłaby się sprzeciwić przyłączeniu tego miasta do Czarnogóry.

Wiedeń. „Südslav. Corresp.“ donosi z Konstantynopola: Komendant Adryanopola, Szukri pasza donosi, że wszyscy cudzoziemcy, znajdujący się w Adryanopolu, są zdrowi i dotychczas nie ucierpieli nic z powodu bombardowania.

Berlin. „Berl. Tageblatt“ donosi z Sofii: Turcy usiłowali przy pomocy pięciu okrętów transportowych wysadzić na ląd swoje wojska koło Bodimy, jednak artylerya bułgarska zamiar ten udaremniła.

Belgrad. Rząd serbski przyłączył się do zdania rządu bułgarskiego w sprawie żądania odszkodowania wojennego od Turcyi.

Agitacya w Turcyi.

Konstantynopol. W meczetach w Stambule i kilku mahometańskich szkołach teologicznych rozrzucano w nocy odezwy, ganiące gabinet i dalsze prowadzenie wojny, zaś pochwalające politykę byłego gabinetu. Odezwę podkreśla specyalnie, że nie można już utrzymać Turcyi europejskiej, i że byłoby bezużytecznie poświęcać dla niej synów Anatolii. Jak słychać odezwy takie rozszerzono także wśród armii.

Okrucieństwa podczas wojny.

Wiedeń. Komitet turecki, który wydaje publikacye o okrucieństwach, popełnianych przez wojska państw bałkańskich na Turkach, ogłasza dziś szereg nowych szczegółów, wywołujących ogólne zdumienie. I tak komitet ogłasza, że w Kavalla, zajętem przez Bułgarów, rozegrały się straszliwe, ścinające krew w żyłach zajścia. Bułgarzy batogami zapędzili przeszło 7000 Mahometan do Derbende i tam ich wszystkich wymordowali. W Dedeagacz mordowano ludność turecką przez trzy dni i noce z rzędu. Ofiarą padło tam przeszło 3000 Mahometan. Kobiety torturowano w sposób nie dający się opisać. Wielu Mahometan przemocą ochrzczono, a potem wymordowano.

Opowiadania te potwierdza w znacznej części inspektor żandarmeryi macedońskiej, francuski generał Bauman, który twierdzi, że w Dedeagacz insultowano także w czasie tych zajść austryackiego agenta konsularnego i agenta Lloydu. Także w Pursiczan Bułgarzy i Grecy urządzili straszne rzezie. Co się tyczy postępowania z kobietami — opowiada generał Bauman — to po prostu pióro wzdraga się sceny te opisywać.

Telefoniczne i telegraficzne

wiadomości „Nowej Reformy“

z 26. lutego.

Wiedeń. „Wiener Zeitung“ ogłasza mianowanie posła na Sejm Józefa Porzera zastępcą marszałka krajowego Dolnej Austryi.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje, z powodu wiadomości pokojowych, tendencya silna, ale spokojna. Obrotów jest jednak mało.

Walka z Lukacsem.

Budapeszt. Organ opozycyi „Magyar Hirlap“ ogłasza szczegóły śledztwa sądu honorowego w sprawie zarzutów Desyego. Sąd ten odbył się przed dwoma laty. Przedmiotem śledztwa było i wtedy wypłacenie 4,800.000 koron na cele partyjne przez kilka banków. „Magyar Hirlap“ twierdzi, że Lukacs przyznał się wówczas, że wspomniana kwota została wypłacona na jego ręce do dowolnej dyspozycyi.

Wiedeń. Obecny pobyt Lukacsa w Wiedniu będzie rozstrzygającym dla losu jego gabinetu. Audyencya ta wywołana została bezpośrednio dymisyą Zichyego i atakami opozycyi skierowanemi przeciw Lukacsowi.

Jak dziś z Budapesztu donoszą, rząd ogłasza półurzędowy komunikat, zwracający się ostro przeciw Zichyemu i zapowiadający dalszą walkę z opozycyą. Mimoto opozycya nie traci nadziei, i zapowiada na poniedziałek i wogóle na przyszły tydzień, gdy rozpoczną się obrady nad reformą wyborczą i gdy rozpocznie się strajk generalny, zajścia, które przewyższą wszystkie dotychczasowe sposoby walki opozycyi.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 26 lutego.

O przyłączenie Podgórza do Krakowa. Wczoraj odbyło się posiedzenie subkomitetu komisyi dla rozszerzenia granic Krakowa, pod przewodnictwem wiceprezydenta dra Szarskiego. Subkomitet obradował nad zmianą ułożonych już warunków wedle stylizacyi, proponowanej przez Podgórze. Subkomitet w części zgodził się na proponowane zmiany, częścią przedłożył własne propozycye.

Obecnie jak słychać, rozpoczęły niektóre koła w Podgórzu agitacyę przeciwko przyłączeniu miasta do Krakowa. Agitacya ta rozszerzyła się nawet na powiat podgórski. W niedzielę zwołali żydowscy kupcy zebranie do sali kahału i tam domagali się od żydowskich radców miejskich podpisania deklaracyi, iż w Radzie miejskiej będą głosować przeciwko przyłączeniu. Podobną agitacyę wśród ludności chrześcijańskiej prowadzi prof. Przybylski, członek podgórskiej Rady miejskiej.

Losowanie ławy przysięgłych na roki kwietniowe odbyło się dzisiaj w prezydum sądu krajowego karnego pod przewodnictwem radcy dworu prezydenta dra Stawarskiego przy udziale radcy sądu kraj. wyższego dra Grodyńskiego i radcy sądu kraj. Popiela. Prokuratoryę państwa zastępował dr Olszewski, Izbę adwokacką zaś dr Smolarski. Sędziami przysięgłymi wybrani zostali pp.:

Albin Franciszek, właśc. realn. Podgórze, dr Biesiadecki Wojciech, urzędnik Banku przem., Biliński Adam, ajencya handlowa, Chwalibóg Andrzej, właść. dóbr Bolęcin, pow. Chrzanów, Darzewski Augustyn, urz. kasy oszcz. m. Krakowa, Drapella Maryan, urz. Tow. Wzaj. ubezp., Dębski Adam, właść. real., Fink Maryan, właść. dóbr., Komorniki, pow. Wieliczka, Frommer Leon, księgarnia, Grabowski Józef Gabryel, krawiec, Gutowski Stefan, urz. Tow. zaliczkowego, Grubner Salomon, właść. real., Holzer Rudolf, handel węgli i koksu, Isakowicz Antoni, urz. Tow. wzaj. ubezp., Kampf Józef, właść. real., Markowicz Salomon, właść., real., dr Matzke Henryk, właść. real., Mączka Wincenty, asystent kasy oszcz. m. Krakowa, Michnik Józef, kupiec, Bochnia, Padlewski Zygmunt, właść. obszaru dwor. Libertów, pow. Podgórze, Pieniążek Kazimierz, właść. real. i kupiec Podgórze, Piekło Jakób, właść. real. i kupiec, Podgórze, Prochowski Michał, rzeźnik, Reisler Herman, urz. banku hip., Rose Adolf, właść. real. i wyszynk trunków, Strassberg Szymon, handel ubrań, Steyskal Jan, wicedyrektor Ustredni banka, Skotnicki Wojciech, właść. dóbr., Czechówka, pow. Wieliczka, Smoliński Włodzimierz, urz. Tow. wzaj. ubezp., Skowron Józef, dzierżawca dworu, Raciborowice pow. Kraków, Walczak Mieczysław, urz, banku kraj., Weindling Juliusz, kupiec, Wędrychowski Maryan, dyr. spółki, Wilkoszewski Witold, właść. real., Wojciechowski Antoni Roman, urz. Tow. wzaj. ubezp.

Zastępcami sędziów przysięgłych wybrani zostali pp.: Bieniasz Władysław, właśc. real. i blacharz, Dziewoński Tomasz, właśc. real., Podgórze, Matzner Leopold, właśc. real. i handel drzewa, Rosner Izydor, właśc. real., Starek Stefan, piekarz, Strengel Fischel, właśc. real., Stec Michał, właśc. real. i szewc, Podgórze, Wiśniewski Julian, właśc. real., Żmuda Jan, rzeźnik.

Dramat Żuławskiego w Wiedniu. Piszą nam z Wiednia: „Literacki teatr amatorów“ wystawił onegdaj na wieczorze swym „Przyjaciela“, pierwszą z komedyj cyklu dramatów Jerzego Żuławskiego p. t. „Gra“. Amatorzy pod reżyseryą hr. Szenka grali doskonale, jednoaktówka Żuławskiego miała sukces rzeczywiście wielki.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.



✠

Za spokój duszy ś. p.

Zofii z Kurowskich Ursyn Pruszyńskiej

zmarłej dnia 13 lutego w Wiedniu

odbędą się

Msze święte żałobne w kościele O. O. Zmartwychwstańców w czwartek dnia 27 lutego b. r. o godzinie 8 i 9 rano.

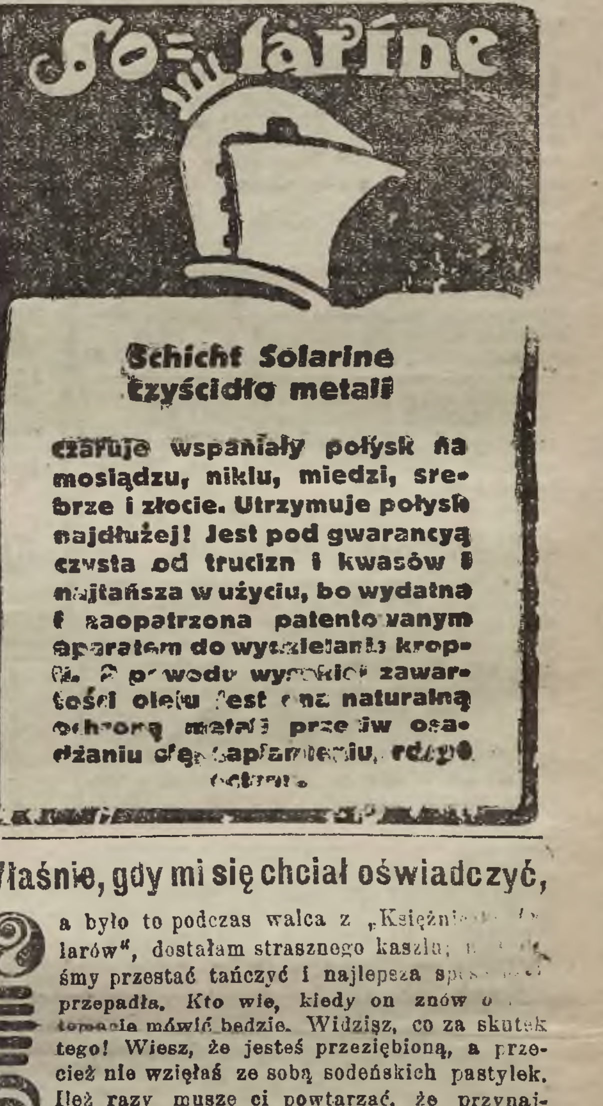
✠

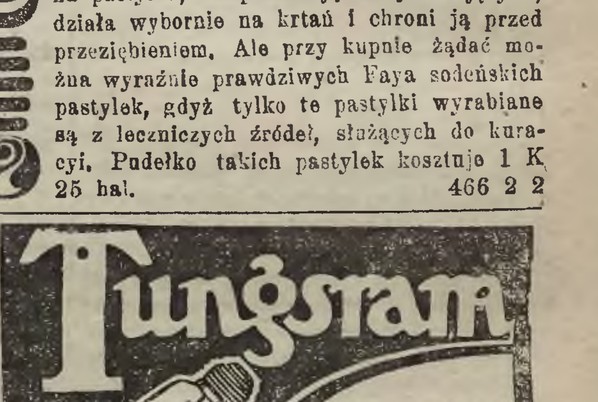
Za duszę ś. p.

Anieli z Napieralskich Odrzywolskiej

odbędzie się **Nabożeństwo żałobne** dnia 28 b. m., jako w pierwszą rocznicę śmierci, w kościele OO. Kapucynów o godzinie 9 rano.

1966 1 2





Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 lutego. (Giełda południowa). Marki 118·18. Renta majowa 88 95. Renta koronowa węgierska 83 50. Akcye austr. zakł. kred. 628 50. Akcye węg. zakł. kred. 820 —. Akcye Anglobanku 337 —; Akcye Unionbanku 591·—. Akcye Bankvereinu 510 50. Akcye Landerbanku 513 75. Akcye kolei państwowych 708·—. Lombardy 114 50. Akcye fabryki broni 945·—. Akcye tytoniowe 821·—. Alpiny 1038 —. Rima-Muranyi 716·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 34 65. Losy tureckie 226 50. Ruble 254·50. Skoda 822·50. 4$^1/_2$ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—. Usposobienie: silne.

Berlin, 26 lutego. (Giełda poranna). Akcye kredytowe 199·75. Tow. dyskontowe 190 25. Usposobienie: bez ochoty.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 lutego. Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 11 48 do 11·49; pszenica na maj 11·66 do 11 67; pszenica na październik 12 09 do 12·10; żyto na kwiecień 9 75 do 9·76, żyto na październik 9·60 do 9 61; owies na kwiecień 9 88 do 9 89; owies na październik 8 68 do 8 69; kukurudza na maj 7 49 do 7·50; kukurudza na lipiec 7·71 do 7·72; rzepak na sierpień 17·— do 17·10. Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna: Usposobienie słabe; przyjemnie.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1912 r.

Odjazd z Krakowa:

Godz.	Pociąg	Nr.	Kierunek
12·01 w nocy	poc. osob.	Nr. 47	**do Nowego Sącza.** Połączenia: do Oświęcimia, Żywca Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.
12·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 11	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**do Wiednia.** Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.
3·14 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**do Czerniowiec.** Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 10	**do Wiednia.** Połączenia; do Warszawy; Cieszyna, Wrocławia, Berlina Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 31	**do Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. **Połączenia:** do Wadowic przez Spytkowice.
5·30 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**do Wiednia.** Połączenia: do **Wrocławia i Berlina przez** Trzebinię.
6·45 rano	poc. posp.	Nr. 3	**do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan.** Połączenia: do Szczucina Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano	poc. posp.	Nr. 2	**do Wiednia.** Połączenia: do **Wrocławia i Berlina przez** Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.
7·50 rano	poc. osob.	Nr. 15	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·15 rano	poc. osob.	Nr. 6211	**do Kocmyrzowa i Mogiły.**
8·35 rano	poc. osob.	Nr. 411	**do Wieliczki.**
9·05 rano	poc. osob.	Nr. 41	**do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów.** Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic. Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 18	**do Brzecławy** (Lundenburga), **do Gliwic, Wrocławia,** Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł.	poc. osob.	Nr. 13	**do Podwołoczysk i Ickan.** Połączenia: do Nowego Sącza Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa Sambora, Stanisławowa. Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża
1·15 po poł.	poc. osob.	Nr. 33	**do Suchej, Oświęcimia,** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł.	poc. miesz.	Nr. 461	**do Wieliczki.**
1·42 po poł.	poc. osob.	Nr. 6213	**do Kocmyrzowa i do Mogiły.**
1·57 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**do Wiednia.** Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Opawy
2·33 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**do Wiednia.** Połączenia: do **Wrocławia,** Berlina, Pragi Karsbadu.
2·51 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**do Lwowa.** Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł.	poc. osob.	Nr. 25	**do Tarnowa.** Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.45 po poł.	poc. osob.	Nr. 49	**do Zakopanego.**
5·40 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**do Rzeszowa.** Połączenia: do Stróż, **Nowego Sącza i Jasła**
6·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 116	**do Oświęcima.**
6.45 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**do Wiednia. Połączenia do Warszawy, Petersburga,** Wrocławia, przez Trzebinię, Berlina.
6·55 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 61 V.	**do Tarnowa.**
7·40 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 463	do Wieliczki.
7·55 wiecz.	poc. osob.	Nr. 45	**do Nowego Zagórza,** Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcima, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa Tarnopola.
8·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6215	**do Kocmyrzowa.**
8·43 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**do Ickan,** Bukaresztu, Konstancyi. **Połączenie do** Chyrowa, Sambora, Stryja. **Konstantynopola okrętem.**
9·00 wiecz.	poc. osob.	Nr. 17	**do Podwołoczysk.** Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora. Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy	poc. posp.	Nr. 4	**do Wiednia. Połączenia do Warszawy, Iwanogrodu. Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.**
10·20 w nocy	poc. osob.	Nr. 19	**do Lwowa.** Połączenia: do **Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.**
10·34 w nocy	poc. osob.	Nr. 104	**do Wiednia.**
11·05 w nocy	poc. osob.	Nr. 413	**do Wieliczki.**

Przyjazd do Krakowa:

Godz.	Pociąg	Nr.	Kierunek
12·40 w nocy	poc. posp.	Nr. 8	**z Czerniowiec.** Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy	poc. posp.	Nr. 7	**z Wiednia.** Połączenia z **Karlsbadu,** Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna. Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.
3·32 w nocy	poc. osob.	Nr. 12	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.
4·57 w nocy	poc. osob.	Nr. 20	**ze Lwowa.** Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
5·25 w nocy	poc. posp.	Nr. 103	**z Wiednia.**
5·55 w nocy	poc. posp.	Nr. 3	**z Wiednia. Połączenia: z Berlina i** Wrocławia przez Bogumin.
6·00 rano	poc. osob.	Nr. 48	**z Nowego Zagórza** przez Suchą. **Połączenia:** z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·32 rano	poc. posp.	Nr. 2	**z Ickan.** Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, z Bukaresztu Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano	poc. osob.	Nr. 15	**z Oświęcima.**
7·30 rano	poc. osob.	Nr. 412	**z Wieliczki.**
7·42 rano	poc. osob.	Nr. 6212	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
7·55 rano	poc. osob.	Nr. 32	**z Oświęcimia** przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.
8·18 rano	poc. osob.	Nr. 118	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, **Stróż.**
8·45 rano	poc. osob.	Nr. 18	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek Chyrowa **Nowego Sącza.**
8·48 rano	poc. osob.	Nr. 41	**z Granicy. Połączenia z Warszawy.**
9·30 rano	poc. osob.	Nr. 13	**z Wiednia.** Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł.	poc. miesz.	Nr. 462	**z Wieliczki**
11·50 p. poł.	poc. osob.	Nr. 39	**z Wiednia.**
12·58 po poł.	poc. osob.	Nr. 6214	**z Kocmyrzowa i Mogiły.**
1·10 po poł.	poc. osob.	Nr. 114	(w niedziele, czwartki i święta) **z Tarnowa.** Połączenia z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł.	poc. osob.	Nr. 14	**ze Lwowa.** Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł.	poc. osob.	Nr. 44	**z Zakopanego.** Połączenie od Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł.	poc. posp.	Nr. 6	**ze Lwowa.** Połączenia: od **Jaworowa, Rawy Ruskiej,** Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł.	poc. posp.	Nr. 5	**z Wiednia.** Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·30 po poł.	poc. osob.	Nr. 414	**z Wieliczki.**
4·45 po poł.	poc. osob.	Nr. 42	**od Stryja,** Sambora, Nowego Zagórza, **przez Suchą.** Połączenia: **z Ławocznego,** Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żurawca, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę. Oświęcima przez Skawinę.
4·52 po poł.	poc. osob.	Nr. 27	**z Brzecławy** (Lundenburga).
5·50 po poł.	poc. osob.	Nr. 116	**z Tarnowa.** Połączenia: z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·15 wiecz.	poc. miesz.	Nr. 464	**z Wieliczki.**
6·26 wiecz.	poc. osob.	Nr. 16	**z Podwołoczysk.** Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
7·08 wiecz.	poc. osob.	Nr. 6216	**z Kocmyrzowa.**
8·10 wiecz.	poc. posp.	Nr. 1	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz.	poc. osob.	Nr. 34	**z Oświęcima. Połączenia: z Sierszy Wodnej, Wadowic**
9·24 wiecz.	poc. posp.	Nr. 4	**z Podwołoczysk.** Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.
9·35 wiecz.	poc. osob.	Nr. 19	**z Wiednia.** Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·45 w nocy	poc. osob.	Nr. 24	**z Rzeszowa.** Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·15 w nocy	poc. osob.	Nr. 46	**z Nowego Sącza przez Suchę, Połączenia: od Orłowa; Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic. przez** Kalwaryę,
11·38 w nocy	poc. posp.	Nr. 9	**z Wiednia.** Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga Warszawy.

BILANS
Stowarzyszenia Pożyczkowego „Wzajemna Pomoc“
z p. o. n. w s. z. **w Makowie** za rok 1912

Z końcem roku 1911 było członków		3120
W roku 1912 przystąpiło „	135	
„ „ wystąpiło lub zmarło	105	30
Z końcem roku 1912 jest członków		3150

Stan czynny	K	h.	Stan bierny	K	h.
Gotówka z d. 31 grud.	16964	47	Fundusz rezerwowy	100361	77
Lokacye	223103	11	„ rozporządz.	144	50
Pożyczki	825868	19	Udziały	170448	29
Bank krajowy	7549	95	Wkładki oszczędności	884793	17
Koszta zarządu	800	—	Odsetki na r. 1913 nal.	18152	25
Koszta prawne	398	36	Fundusz ubyt. kas.	81	31
Efekta fund. rezerw.	83717	15	Zysk z r. 1912	11660	72
Dom własny	27240	78			
	1185642	01		1185642	01

Od wkładek oszczędności płacimy $4\frac{1}{2}$ i 4%.
Od pożyczek bierzemy 6% bez dodatku adm. 1938

DYREKCYA:
Jan Matusik. *Ludwik Kocyan.* *Emil Ullrich.*

Młoda

Inteligentna panna poszukuje zajęcia do dzieci, najchętniej na wyjazd. Z. C. poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 1950 1 2

Dobra sposobność dla młodego handlowca

z działu korzennego i śniadankowego. W bardzo ruchliwem miejscu, na najgłówniejszej ulicy Podgórza, do wynajęcia wspaniały, nowo przebudowany lokal, nadający się na handel towarów korzennych i śniadankowy. Warunki bardzo korzystne z powodu otwarcia nowego mostu. — Również do wynajęcia piękny lokal, nadający się do sprzedaży wędlin i lokal na cukiernię. Wiadomość na miejscu Podgórze, ul. Lwowska 24, II p., lub w Krakowie, Radziwiłłowska 8 B, I p., u D. Bincera. 1944 1 10

Do wynajęcia 1951 1 3

3 i 4 pokoje, przedpokój i kuchnia

łazienka gazowa, oświetlenie elektr., z przynależnościami, na I p., frontowe, jasne i suche, od 1 kwietnia 1913. Ulica Kremerowska 16

Folwark

220 morgów, we Wschodniej Galicyi, blisko miasta, wydzierżawię zaraz na dogodnych warunkach. — **„Folwark 220“** poste restante **Kraków.** 1952

Fabryka parowa

wyrabiająca: cegłę, dreny i dachówki, połączona z młynem gospodarczym i dobrze prosperująca, we wschodniej Galicyi, w pobliżu stacyi kolejowej, zaraz pod przystępnemi warunkami do sprzedania, ewentualnie nawiązania spółki. — Zgłoszenia pod **„Cegielnia parowa“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1948 1 3

Pomocnik

z handlu bławatnego znajdzie umieszczenie w handlu bławatnym Kazimierza Niesiołowskiego, Kraków, Sukiennice l. 24. 1954 1 3

Różne mieszkania i sklepy

w Podgórzu, róg ul. Lwowskiej 24 i Batorego l. 3, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu Lwowska 24, II p. lub w Krakowie, Radziwiłłowska 8 B, I p., u D. Bincera. 1945 1 10

Przyjmie

obowiązki bony, panny służącej z szyciem lub do towarzystwa — młoda, inteligentna sierota. „Józef“ poste restante Kraków I. 1930 1 2

Cały dom

w śródmieściu, przeznaczony do gruntownej przebudowy, do wynajęcia od 1-go października 1913. Wiadomość u właśc., ul. św. Gertrudy 9, II p., od 2—4 pop. 1953 1 4

Frontowy wielki sklep

z wystawą, oraz pracownia rękodzielnicza, zaraz do wynajęcia. Ulica Karmelicka l. 7. 1946

14.000 koron

do ulokowania na b. dobrą hipotekę w Krakowie. Wiadomości udzieli kancelarya adwokacka Dra Izydora Maschlera w Krakowie, Grodzka 7. 1949

Nowa politura

do odnawiania mebli, dająca piękny połysk, że meble wyglądają, jak nowe. Butelka 2 i 4 K. Liczne podziękowania. Poleca **Edmund Chopcia, Kostrzyn,** (Kostschin), W. Ks. Poznańskie. 1704 1 2

Akuszerka

Filipowa mieszka przy ul. Kremerowskiej l. 4. 1939 1 4

! Favorit !

Wszelkie Albumy Mód

i słynne KROJE Favorit do nabycia **tylko** u Firmy: **J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków,** Szczepańska 9. 1940 1 10

Spólnika

z kapitałem 15.000 kor. — względnie i większym, poszukuje interes handlowy, bardzo dobrze się rozwijający, w celu rozszerzenia przedsiębiorstwa. Zysk pewny, ryzyko wykluczone. Wartość obecna interesu około 40.000 kor. Zgłoszenia pod **Z. M. 8888** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu inser. 1943 1 3

Krystalina

goi popękane ręce, usuwa czerwoność rąk, nadaje białość i aksamitną miękkość.

Tuba 50 halerzy.

JAN IHNATOWICZ

Lwów, Syktuska 25.

15 14 0 Kraków, Sukiennice 20.



Trudnej do opisania przyjemności

doznaje się po każdem skropieniu głowy środkiem Javol. Kto chce pielęgnować włosy i skórę głowy, co jest koniecznem, by je utrzymać do późnego wieku bujnemi i silnemi, niech bierze tylko Javol. Javol jest bezwarunkowo nieszkodliwy i nietylko uznany za najlepszy środek do uzdrowienia, lecz także do upiększenia włosów. Skutek pod każdym względem jest zdumiewający. Javol tłusty na włosy normalne i suche lub bez tłuszczu na włosy tłuste. Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueryach i u fryzyerów. **Javol proszek do mycia głowy** (do szampunowania) 30 halerzy za paczkę, 4 paczki 1 K. Zgoła nieszkodliwy. Szczególnie wydajny. 1618 1 2

Dla pp. artystów malarzy!

Farby olejne — Blejtramy — Płótna gruntowane — Palety — Sztalugi — Pendzle w 40 odmianach — Farby wodne i Tempera — Papiery rysunkowe — — — — — —

najtaniej do nabycia **w Składzie fabrycznym pod firmą**

ISKRA

przy ul. Basztowej 19

obok Akademii sztuk pięknych. 1937 1 15

KALOSZE



Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 1283 3 3

REIM i SPÓŁKA, KRAKÓW.



1706 1 5

Poszukuje się

dla bogatej panienki, starszej, w celu matrymonialnym mężczyzny na wyższem stanowisku rządowem. Anonimy bez celu. — **M. B.** poste restante **Alwernia.** 1947 1 2

Duży lokal

na parterze, nadający się na pracownię stolarską, rzeźbiarską, blacharską, introligatorską i t. p. lub na magazyn, do wynajęcia, przy ul. Felicyanek l. 7. 1872 3 8

W. STACHOWICZ

KRAWIEC MĘSKI

Kraków - - - - - - Rynek l. 29.

Poleca swój skład zaopatrzony w wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych na każdą porę roku.

Zamówienia wykonywa po najprzystępniejszych cenach, według najnowszych żurnali. 1654 4 10

W. Stachowicz.

Dla większej drukarni

fachowego, technicznego kierownika **Polaka,** teoretycznie i praktycznie gruntownie wyszkolonego, obznajomionego z najnowszemi postępami techniki drukarskiej, poszukuje Zakład Ossolińskich. Oferty z odpisami świadectw, których się nie zwraca, i z podaniem dokładnych referencyi wnosić należy do dnia 20 marca b. r. na ręce Sekretarza Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 1910 1 3

C. k. uprzyw. Galic. Akcyjny

Bank Hipoteczny

Filia w Krakowie

Rynek główny, róg ul. Brackiej.

Kapitał akcyjny: K 20,000.000·— Kapitał rezerwowy: K 11,000.000·—

Listy hipoteczne w obiegu będące K 210,000.000·—

Kantor wymiany.
Oddział depozytowy i schowki depozytowe.
Oddział wkładek gotówkowych.
Oddział towarowy.
Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa, ul. Bracka 1. 878 7 40
Składy towarowe, przy ul. Zacisze.
Detaliczna sprzedaż węgla, wapna i drzewa opałowego, przy ul. Warszawskiej.

Nowość! Butterik's Sensacya!

żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1913, zawierający **5000** (pięć tysięcy) modeli, oraz gotowe **kroje** do wszelkich modeli w tym albumie zawartych dla Pań i dzieci na różne miary, do nabycia. Cena 3 K, z przesyłką 3·50 K, za zaliczką 4 K, również **„Butterik's** wydanie mniejsze, cena 1·50 K, z przesyłką 1·90 K, za zaliczką 2·25 K, ponadto **„Favorit“** żurnal sezonowy na wiosnę i lato 1913, cena 1 K, z przesyłką 1·40 K, za zaliczką 1·65 K — poleca

M. LANDAU, Kraków, św. Krzyża 5.

1933 1 0

Szkoła rachunkowości państwowej i buchalteryi HENRYKA GOTTLIEBA

w Krakowie - - - - - przy ulicy Dietlowskiej l. 68, Telefon 1137

obejmuje kursa:

a) do egzaminu z rachunkowości państwowej, zdawanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie, b) do egzaminu z buchalteryi pojed. i podwójnej, oraz z korespondencyi handl., stenografii i kaligrafii, zdawanego w Akademii handlowej **we Lwowie lub Wiedniu.** Udziela się również nauki pisania na maszynach wszelkich systemów. **Celem umożliwienia korzystania z nauki kandydatkom i kandydatom zamieszkałym na prowincyi, udziela się również nauki listownej tak w języku polskim jak i niemieckim. — Ręczy się za sumienne przygotowanie i pomyślny wynik.** — Wpisy na powyższe kursa przyjmuje codziennie od 10—12 przed poł. i od 3—6 po poł. kierownik szkoły: **Henryk Gottlieb.** 1475 3 5

XVI Walne Zebranie

Członków

Towarzystwa Wzajemnych Zaliczek i Oszczędności w Nowym Sączu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką

odbędzie się **dnia 9 marca 1913 roku** o godzinie 5-tej po południu w lokalu tegoż Stowarzyszenia z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1912;
3. Przedłożenie rachunków z wnioskami Rady Nadzorczej co do podziału czystego zysku z roku 1912;
4. Uchwalenie Dyrekcyi i Radzie Nadzorczej absolutoryum;
5. Wybór trzech Członków Dyrekcyi i jednego zastępcy Dyrektora;
6. Wybór dwóch Członków Rady Nadzorczej i Komisyi Kontrolującej;
7. Odczytanie protokołu lustratora z przeprowadzonej rewizyi;
8. Wnioski Członków.

Nowy Sącz, dnia 24 lutego 1913. 1936

RADA NADZORCZA

Towarzystwa Wzajemnych Zaliczek i Oszczędności w Nowym Sączu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes: *S. Gutfreund.* Sekretarz: *J. Steinbach.*

Ja wiem

i każdy **musi** też wiedzieć, jeżeli przywiązuje wagę do hygieny swego ciała, że w jego domu niezawodny środek desinfekcyjny jest niezbędny. Choroby, skaleczenia, oparzenia zdarzają się często; do desinfekcyi łóżek w czasie choroby, do antyseptycznych opatrunków ran, wrzodów, do wstrzykiwań i w celu zapobieżenia zakażeniu, do stałego **użycia** przy wszelkiego rodzaju desinfekcyi i do usunięcia nieprzyjemnej woni nadaje się najlepiej kilkakrotnie **naukowo** badany i na całym świecie znany za **najlepszy** desinfekcyjny środek teraźniejszości uznany

LYSOFORM

ponieważ skutkuje szybko i niezawodnie, każdy może go użyć bezpiecznie, ma **przyjemny** zapach aromatyczny, skóry **nie** drażni (jak inne środki desinfekcyjne) a w końcu jest **bardzo tani,** bardzo wielu lekarzy zaleca go i w każdym domu chętnie go używają. W **oryginalnych** flaszkach (ze szkła zielonego) ze sposobem użycia po **80 halerzy** za flaszkę **100-gramową** do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach państwa.

Pamiętać o tem, że lysoform usuwa nieprzyjemną woń i pot szybko i niezawodnie.

Pouczającą broszurkę, ułożoną przez wybitnego lekarza o **„Zdrowiu i desinfekcyi“,** można otrzymać zaraz zadarmo, opłaconą, od **chemika Hubmanna,** referenta firmy „Lysoformwerke“, **Wiedeń, XX., Petraschgasse 4.** 917 1 2

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 611 16 0

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 27.

Nauczyciel

z Poznania, pracowity i trzeźwy, poszukuje miejsca jako korespondent polsko-niemiecki lub innego zajęcia w biurze. Zgłoszenia pod „Adziu“ poste restante Kraków. 1925 2 2

Znakomita

Herbata z wieżą



wszędzie w kraju do nabycia

SZARSKI i SYN w Krakowie.

Rok założenia 1853. 855 19 0

Méthode Berlitz.

Roger de Brugière

professeur de français.

Ulica Karmelicka 9, parter.

1437 11 14

Rydze

prima, kiszone, w 5 kg. beczułkach po 4·50 K wysyła **M. Tyclakowa, Borysław.** 1686 10 15

Ucznia

do praktyki poszukuje **J. Fiałkowski,** Handel galanteryjno-żelazny, **Nowy Sącz.** 1561 12 12

Miód pszczelny

z własnej pasieki, prawdziwy, czysty, tak zwany patoka, jako środek kuracyjny i spożywczy, wysyłam pocztą za pobraniem w 5 kg. puszkach po zniżonej cenie, bo tylko 6 kor. 20 hal. Za prawdziwość i czystość ręczę. **P. Stelmach, Podhajce** (Galicya). 1403 18 25

Stare sztuczne zęby

kupuje **Brenner,** Mikołajska 8, I piętro. 1422 6 10

RAF

Wozy systemu wentylowego

14|18, 24|28, 40|45 HP.

Wozy szubrowe

25|30 i 30|35 HP.

1368 2 43

Liberzacka Fabryka samochodów

Tow. z ogr. odp.

Zastępcy:

Stanisław Szybowicz i Jan Szopiński

Kraków, ul. Aryańska 1.

KONKURS.

Urząd miejski w Czchowie rozpisuje konkurs na posadę **lekarza miejskiego** w Czchowie z płacą roczną 1200 koron.

Termin do **20 marca b. r.**

Warunki są do przejrzenia w kancelaryi gminnej.

W Czchowie, dnia 12 lutego 1913.

Komisarz rządowy: **Z. Gostkowski.**

1615 4 5

Pomocnik handlowy

zdolny ekspedyent, z działu korzenno-delikatesowego, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Pomocnik 20“ poste rest. Oświęcim. 1830 1 3

Akademik poszukuje współlokatora do pokoju z osobnem wejściem od 1 marca. Wiadomość: Grabowskiego 4, I p., na prawo. 1941 1 2

Pokój

większy lub mniejszy, umeblowany zaraz do wynajęcia. Długa 28, I p., front, prawo. 1928 1 3

Miód pszczelny

czysty pod gwarancyą, patokę, wysyłam w 5 kg. blaszankach za pobraniem pocztowem za 7 K franco. **L. Menczer w Mikulińcach.** 1912 1 5

Dużo pieniędzy

nie potrzebuję i dlatego przyjmę za skromnem wynagrodzeniem jakąkolwiek posadę. Jestem młody, energiczny i sprytny; znam buchalteryę, korespondencyę polską i rosyjską, piszę biegle na maszynie Underwood; byłem przez pewien czas samodzielnym kierownikiem biura agenturowego w Warszawie. Zgłoszenia pod **A. K. 14** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 1956 1 2



1154 6 12

Sklep obszerny

ze stancyą odpowiednią i dla rękodzielnika do wynajęcia. Również dwa pokoje z kuchnią, na II p., ul. Krowoderska l. 50. Wiadomość tamże I p. 1840 3 5

Wiejskie mieszkanie w Krakowie

w Dębnikach, ul. Zagrody, w pięknej willi, 5 minut od tramwaju: 6 pokoi, przedpokój, łazienka, kuchnia, obszerny balkon, na I piętrze, w całości lub częściowo każdego czasu do wynajęcia. Światło elektryczne. Znakomite powietrze 1780 3 3

Kupuje

meble, szafy, stoły jadalne, stołki, biurka małe i duże, otomany i t. p. handel mebli, Kraków, ul. Gołębia 10. 1746 7 10

K 340.000

tytułem głównej wygranej

9 ciągnień na rok 9

przez kupno bezwarunkowo losowaniu podlegających i zawsze odsprzedać się dających

4 oryginalnych losów 4

1 węg. los czerwonego krzyża.
1 losu Bazylika. 1793 4 5
1 serbs. państw. losu tytoniowego.
1 losu Jósziv „Dobrego serca“.

Najbliższe dwa ciągnienia już dnia **1 marca 1913.**

Wszystkie cztery oryginalne losy razem za gotówkę **K 133·75** lub tylko na **58** rat miesięcz. po K **2·75** z natychmiastowem prawem do wygranej.

Wykazy ciągnień zadarmo.

Losy loteryi na dochód ogrzewalni po 1 K

Wygrana 80.000 K d. 10 kwietnia 1913.

Trzy losy tylko K 2·75 opłatnie.

Dom bankowy i Kantor wymiany

OTTO SPITZ, Wiedeń, I., Schottenring tylko 26

Róg Gonzagagasse

Z Drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski